

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.**Zniżka ceny nafty**

Ponowna niżka ceny nafty, o której donosiliśmy we wczorajszym numerze na szego pisma, będzie przyjęta przez szeroki ogół niewątpliwie z dużym zadowoleniem. Jest to nowy objaw wytrwałego i konsekwentnego dążenia rządu do zamknięcia t. zw. popularnie nożyc cen, których zbytne rozwarcie jest jedną z głównych przyczyn trudności gospodarczych ostatnich lat. Zwłaszcza w obliczu nadchodzącej zimy niżka ceny nafty, tego artykułu masowo zużywanego szczególnie na wsi, ma doniosłe, bezpośrednie i pośrednie znaczenie.

Jak będzie ta niżka praktycznie wprowadzona w życie?

Jak się dowiadujemy, rafinerje krajowe wyznaczyły nową cenę składową (hurtową) nafty dla wszystkich miejscowości. Cena ta jest niższa od dotychczasowej o 20 proc. Do tego dochodzi niżka podatku konsumcyjnego, pobieranego przez skarb Państwa, która wynosi 2,50 zł na 100 kg. Łącznie winno to dać obniżkę ceny nafty od 2 do 25 proc. W stosunku do ceny dotychczasowej, zależnie od miejscowości.

Cena detaliczna nafty kalkulowana jest w ten sposób, że do ceny składowej może być doliczony tylko koszt przewozu ze składu do sklepu detalicznego, przy czym koszt ten jest minimalny, gdyż w miejscowościach, gdzie są składy nafty na miejscu za przewóz do detalisty nafty beczkowitzem liczy się 50 gr. od 100 litrów. Do tego dochodzą drobne opłaty manipulacyjne, które wynoszą od 100 litrów około 20 groszy i ewentualnie — o ile detalista dzierżawi aparat mierniczy do nafty — to jeszcze dochodzi opłata za dzierżawę aparatu w wysokości 1 grosza od litra. Wreszcie doliczone być muszą koszty własne detalisty i jego zysk, które łącznie nie mogą przekraczać 10 do maksimum 13 proc.

Urząd Wojewódzki w Toruniu wydał — jak się dowiadujemy — wszystkim starostom na Pomorzu polecenie wykalkulowania w sposób powyższy ceny detalicznej na naftę oddzielnie dla każdej miejscowości i podania jej do wiadomości publicznej. M. in. cena ta, zatwierdzona przez starostwo, będzie musiała być wywieszona w każdym sklepie detalicznym, sprzedającym naftę. W ten sposób kupujący będą mogli sprawdzać, czy płacą za naftę cenę godziwą.

Rzeczą szerokich rzesz konsumentów jest dopilnowanie, aby niżka ta w całości odbiła się na ich kieszeni, aby nie stało się tak, jak to się często dzieje,

że z wielkim trudem i wysiłkiem przeprowadzane przez sfery rządowe niżki cen artykułów pierwszej potrzeby topnieją w łańcuchu pośrednictwa, oddzielającego konsumenta od producenta i tylko w znacznie zmniejszonym stopniu wpływają na kształtowanie się cen detalicznych.

Jest to bowiem powszechnie znane zjawisko: jeśli chodzi o podniesienie ceny, to bardzo często i skwapliwie ceny te osiągną swój górny poziom, natomiast przy procesie odwrotnym ceny spadają zazwyczaj bardzo opornie.

Jedynie zdecydowana postawa samych konsumentów, twarde upominanie się o taką cenę, jaka się słusznie należy sprzedawcy może wpłynąć na szybsze wystąpienie na rynku skutków generalnej obniżki cen.

10 zabitych i 35 rannych w straszliwej katastrofie kolejowej pod Krakowem**Pociąg pospieszny z Wiednia wpadł na pociąg gdyński**

(o) Kraków 3 10 (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 7,15 w Krzeszowicach pod Krakowem wydarzyła się STRASZLIWA KATASTROFA KOLEJOWA. Na stojący przed semaforem pociąg pospieszny nr. 7 idący z Gdyni do Krakowa najechał pociąg pospieszny nr. 107 z Wiednia. Ostatnie DWA WAGONY POCIĄGU GDYŃSKIEGO ZOSTAŁY DOSZCZĘT-

NIE ROZBITE. 10 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ POD GRUZAMI POCIĄGU, 15 ZOSTAŁO CIĘŻKO RANNYCH. A 20 LŻEJ.

Na wiadomość o katastrofie z Krakowa wyruszył na miejsce POCIĄG RATUNKOWY, w którym oprócz personelu sanitarnego pojechali

przedstawiciele władz kolejowych i bezpieczeństwa. Lekarze wespół z personelem ratunkowym zaraz po przybyciu pociągu sanitarnego do Krzeszowic zajęli się wydobyciem z pod wagonów rannych, których natchmiast opatrywali a następnie przewieźli do szpitali w Chrzanowie i Krakowie.

Wedle dotychczasowych danych PRZYCZYNA KATASTROFY BYŁA GŁĘBOKA, a także fakt, że kierownik ruchu w Krzeszowicach za wiadomości Trzebinie, iż tor jest wolny wobec czego puszczono z tamtej stacji pociąg wiedeński, podczas gdy pod semaforem krzeszowickim stał pociąg pospieszny z Gdyni. Dzięki nadludzkim wysiłkom maszynisty pociągu wiedeńskiego — który zauważył w ostatniej chwili mającej przed nim sylwetki wagonów i zdołał dać t. zw. kontrparę — skutki katastrofy nie przybrały jeszcze straszliwych rozmiarów.

W wyniku wstępnych dochodzeń aresztowany został dyżurny ruchu z Krzeszowic Gabriel Miedź, oraz 2-ch blokowych. Zatrzymano również kierownika pociągu gdyńskiego i dwóch konduktorów.

Lista zabitych

Chrzanów, 3. 10. (Pat.) Lista zabitych w katastrofie kolejowej w Krzeszowicach przedstawia się następująco:

Jan Baran ze Lwowa, emerytowany konduktor kolej., inwalida, dr. Dziubczyński, adwokat ze Lwowa, Starach Ludwik, starszy kasjer kolejowy, 10-letnia dziewczynka nieznanego nazwiska i 15-letnia dziewczynka prawdopodobnie nazwiskiem Herbst z Gdańska, Knyszewski Teodor. Na miejscu katastrofy zginęło 6 osób 2 zmarły w pociągu. Zwłoki Staracha zwisły z okien zmiążdżonego wagonu.

Nazwiska osób rannych

Robaczewska z Rybnika, Kurańska Gertruda (Tarnowskie Góry), Łukawska i syn jej Jerzy z Krakowa, Nemeckowa Halina, dziecko i służąca, Ostarska z Krakowa, Zajda Wincenty (Maków Podlaski), Pilatówna Agata (Poznań), Herbst Erna, której dziecko zostało zabite (mąż pani Herbst zaginiony), Magister Gostkowski, kierownik działu PKP w Toruniu, Litwin Stefan ze Stanisławowa, Herbert, kierownik ambuiansu z Krakowa, Baran Marja ze Lwowa, Szwed Władysław, major Wojsk Polskich, Nankow Adam (Mysłowice), Czech Jan, sierżant Straży Granicznej, Popper Leopold z Krakowa Makowiec Edward, posterunkowy Pol. Państw., p. Pikor, kierownik działu Dyrekcji Kolei w Toruniu.

O godz. 12.50 rozebrano zmiążdżone wagony, w których nie znaleziono już nikogo. Obecnie oczyszcza się tor.

Szczałki samolotu i trupy 6 osób na falach oceanu pod Biarritz

Londyn, 3. 10. (Pat.) W odległości 5 mil od Biarritz natrafiono na szczątki samolotu i wylowiono z morza sześć zwłok ofiar katastrofy.

Parowiec, który zdał do Boulogne zawrócił z powrotem do Folkestone. Na miejsce wypadku udał się statek ratunkowy, jednak dotychczas nie odnaleziono żadnych ofiar katastrofy. Morze jest bardzo wzburzone i panuje dość silna mgła.

Na lotnisku w Croydon stwierdzono, iż podczas sygnalizowania alarmowego, nadanego przez samolot, nie miał on jednak już czasu podać swojej przynależności państwowej, ani dokładnej pozycji geograficznej.

Według niesprawdzonych jeszcze informacji, aeroplan który uległ katastrofie należał do towarzystwa Himmans Airways Limited i wystartował z Cheston do Le Bourget.

Londyn, 5. 10. (Pat.) W katastrofie samolotu angielskiego, który wczoraj rano wyruszył do Le Bourget, zginęło, jak się okazuje obecnie, 7 osób: trzech Anglików, dwóch Francuzów, jedna paryżanka i jeden Amerykanin.

Nowy gabinet Tatarescu z Titulescu czy bez niego?

Londyn 3 10 (PAT). Agencja Reutersa donosi z Sinaia, że Tatarescu utworzył nowy gabinet z udziałem Titulescu w charakterze ministra spraw zagr.

Bukareszt 3. 10. (Pat.) Nowy rząd rumuński ukonstytuował się. Prezesaem rady ministrów został mianowany Tatarescu, który oprócz teki premjera będzie tymczasowo sprawował kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa obrony.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji Ostre zarządzenia policyjne

Madryt, 3. 10. (Pat.) Premier Samper zakomunikowałszy parlamentowi postanowienie ustąpienia, udał się do prezydenta republiki, któremu wręczył prośbę o dymisję gabinetu. Prośba ta została przyjęta.

Samper doradzał prezydentowi, by nie rozwiązywał parlamentu, lecz utworzył rząd, o-

ski ukonstytuował się. Prezesaem rady ministrów został mianowany Tatarescu, który oprócz teki premjera będzie tymczasowo sprawował kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa obrony.

pierający się na partji radykalnej. Do czasu rozwiązania przesilenia parlament odroczył swe obrady. We wtorek prezydent podejmie konferencję z przywódcami stronnictw. W celu zapobieżenia wystąpieniom żywiołów skrajnych, wydano ostre zarządzenia policyjne.

Taka postawa kupujących ułatwi rządowi dalsze jego wysiłki w kierunku redukcji cen

innych jeszcze artykułów. Dzisiaj bowiem wszelkie rozmowy z przedstawicielami przemysłu, zwłaszcza skartelizowanego, na temat konieczności obniżenia cen artykułów masowego spożycia napotykały na poważne trudności, ponieważ przemysłowcy ci oświadczają zazwyczaj: „godzimy się na niżkę pod warunkiem, że wzrośnie konsumcja, ale doświadczenie wykazuje, że niżki nie podnoszą konsumpcji, nie dochodzą bowiem do konsumenta”. Nie widząc dla siebie korzyści w obniżeniu ceny, bo nie odbija się to na wzroście zbytu, godzą się oni na ustępstwa tylko pod wielką presją.

Społeczeństwo mówi, że niżki dotychczasowe są jeszcze za małe. I ma rację. Ale rząd, aby przeprowadzić dalszą niżkę cen, musi mieć w rozmowach z prze-

mysłowcami argument wzrostu konsumpcji. Argumentu tego nie będzie, jeśli niżki nie będą w całości dochodziły do konsumenta.

Dlatego upominanie się o ceny godziwie wykalkulowane, zatwierdzone przez władze,

jest wprost obowiązkiem każdego kupującego,

nie tylko z uwagi na jego własny interes, ale także ze względu na interes ogólny.

Ma tutaj także wdzięczne pole do działania, do wykazania swej niewątpliwie dojrzałości obywatelskiej zorganizowane kupiectwo pomorskie, przez wywarcie odpowiedniego nacisku na te jednostki, które w ten czy w inny sposób usiłowałyby obejść uczciwą kalkulację kupiecką, przywłaszczając sobie część niżki, przeznaczonej dla szerokiego ogółu odbiorców.

Załoga „Polonji“ powróciła do kraju

Kapitan Janusz i por. Wawszczak przyjechali z Finlandji przez Gdynię do Torunia

W poniedziałek o godz. 18, przybyli z Helsingforsu do Gdyni na ss „Słask“, nasi odważni aeronauci balonowi z Torunia kpt. Janusz i por. Wawszczak, którzy na balonie „Polonia“ zajęli trzecie miejsce w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.

Powitanie jednak, szeroko przygotowane przez Prezesa Związku Towarzystw dyr. Bergera i rtm. Kopczyńskiego z ramienia LOPP nie odbyło się w zakresionych ramach, na jakie zasługiwali lotnicy i w ja-

ich na ręce i wśród entuzjastycznych okrzyków zanieśli do oczekujących samochodów. Z dworca udano się do kasyna garnizonowego, gdzie w serdecznym nastroju, w koleżeńskim gronie, odbyło się niejako przedłużenie powitania na dworcu. Rozkrochmalili się, obaj oficerowie zaczęli opowiadać o swych ciekawych przygodach.

Kpt. Janusz i por. Wawszczak o swoim locie

Mówiąc o locie kapitan Janusz usiłuje ciągle zepchnąć rolę załogi balonu „Polonia“ na drugi plan. Skromność ta jest również charakterystyczną cechą jego towarzysza.

Z opowiadania ich wynikałoby, że w locie, w którym zwycięstwo zależy w pierwszym rzędzie od zimnej krwi i szybkiej orientacji załogi, ich rola ograniczała się do minimum.

Aeronauci przyjmowali skromnie serdeczne gratulacje, tłumacząc się, że należą się one właśnie tylko kpt. Hynkowi i por. Pomaskiemu, którzy są zwycięzcami.

Ciągle wracają do zwycięstwa Hynka, Pomaskiego, Burzyńskiego i Zakrzewskiego i niechętnie mówią o własnym bohaterskim

wyczynie. Jednakże w ciągu rozmowy wydobymy ciekawe szczegóły lotu.

Start w Warszawie nastąpił przy dobrej pogodzie, która następnie szybko się pogorszyła i w czasie całego lotu, tj. przez 22 godziny zawodnikom towarzyszył deszcz, który znacznie utrudnił nawigację.

W odległości 300 km od Warszawy, balony lecące w kierunku północno-wschodnim, wpadły w strefę gwałtownych burz, połączonych z ulewą i śnieżycą. Burza trwała przez pięć godzin i zmusiła kilka balonów do lądowania.

Kpt. Janusz i por. Wawszczak na „Polonji“ wzbili się na znaczną wysokość 6.800 m, gdzie napotkali silne prądy powietrzne, które wykorzystali na zwiększenie szybkości lotu.

BALON W POWŁOCE LODOWEJ.

Na tej wysokości szczęśliwie przebyli niebezpieczną strefę ale zato dały się im we znaki silne mrozy, skutkiem których instrumenty obmarzły i przestały funkcjonować, a powłoka balonu pokryła się warstwą lodu.

Lecąc cały czas w chmurach i w deszczu, lotnicy mieli utrudnioną orientację i

pozycję określali astronomicznie, lub przy pomocy radjopelengów.

NIE BYŁO STRZAŁÓW DO BALONU.

Obliczenia lotników okazały się prawidłowe, co po raz pierwszy mogli sprawdzić przeatując w odległości około 30 kilometrów od Kronsztadtu, skąd doszły ich odgłosy strzałów armatnich.

— Czy strzały skierowane były do balonu „Polonia“?

— Nie! Cała ta historia z rzekomo ostrzelaniem naszego balonu przez straż sowiecką, wynikła z niezrozumienia dziennikarzy fińskich. W ślad za nimi część prasy polskiej zamieściła owe nieprawdziwe i niepokojące wieści. Poślad Kronsztadtem przelecieliśmy na wysokości prawie 6.000 m, znajdowaliśmy się ponad chmurami i strzały nie mogły być do nas skierowane, choćby z tego prostego powodu, że z ziemi nie byliśmy widziani.

ŁADOWANIE.

Również lądowanie naszego balonu na jeziorze Sejma (jezioro to posiada przeszło 70 km długości), nastąpiło w normalnych warunkach i nie było spowodowane pęknięciem balonu.

Balon rozdarliśmy sami, postępując zgodnie z przepisami aeronautycznymi.

Moment lądowania, przedstawiał się następująco: Na jezioro opadaliśmy z dużą szybkością i gdybyśmy w takim tempie dotknęli powierzchni wody, zanurzylibyśmy się dosyć głęboko.

Dzięki więc udanemu manewrowi i wyrzuceniu niektórych przedmiotów udało się nam zmniejszyć szybkość i gładko osiąść na wodzie.

BALON W ROLI ŻAGLOWCA.

Gdybyśmy pozostali na jeziorze, to zgodnie z przepisami zawodów byłibyśmy zdyskwalifikowani. Chcąc więc spowodować lądowanie na ziemi, żeglowaliśmy około 300 m do najbliższej wysepki. Kosz spełnił rolę łodzi, a balon napęczniał gazem — żagla.

Ja — mówi porucznik Wawszczak — wyskoczyłem na wyspę i przy pomocy liny usiłowałem przyciągnąć balon do brzoju. Jednak nie udało mi się to z powodu nagłego, silnego podmuchu wiatru, balon wraz z kpt. Januszem poślizgnął dalej. Wkrótce kpt. Janusz szczęśliwie dobił do sąsiedniej wysepki, rozdarł powłokę balonu, który pozbawiony w ten sposób gazu, opadł i wraz z koszem pozostał przy brzoju. Lądowanie zostało osiągnięte. Do pobliskiego miasteczka przewiózł nas rybak i on to, widząc każdego z nas na innej wyspie, oraz uszkodzony balon, a nie mogąc się z nami porozumieć żadnym językiem, wywnioskował, że spotkała nas katastrofa i w tym sensie poinformował dziennikarzy.

Wogóle początkowo mieliśmy trudności z porozumieniem się, dopiero przybycie do Sulikawy (tak bowiem nazywało się miasteczko, do którego nas odwieziono), oficerów i dziennikarzy dało nam możliwość porozumienia się i wytłumaczenia kim właściwie jesteśmy, gdyż spadłszy dosłownie z nieba, byliśmy przedmiotem szczerej ciekawości spokojnych Finów.

WZRUSZAJĄCE POWITANIE W STOLICY FINLANDJI.

— Jesteśmy głęboko dziś jeszcze wzruszeni nie zwykłym serdecznym powitaniem, zgotowanym nam zarówno przez poselstwo polskie w Helsingforsie, jak i przez władze fińskie wojskowe, tudzież naszych północnych kolegów.

I poseł polski minister Charwatt i fiński generał Ostermann i pułkownik Grandel okazali nam tyle serca i gościnności, że byliśmy oniemieleni tem wszystkim.

„NIC TAKIEGO NIE ZROBILIŚMY!“

— Przecież nic takiego nie zrobiliśmy! Można byłoby skutecznie bronić barw polskich! Cała zasługa zwycięstwa spada wyłącznie na naszych polskich, na szczęście, kolegów i im się należy uznanie za duży wysiłek.

Alle serdeczne owoacje, towarzyszące na każdym kroku dzielnym lotnikom z „Polonji“ świadczą o tem, że społeczeństwo mimo skromności samych bohaterów, docenia całkowicie ich wielką i ofiarną rolę w zdobyciu tak pełnego sukcesu barw polskich w walce o honor Polski na podniebnych szlakach.



Kpt. Janusz i por. Wawszczak w karykaturze

kich miało się odbyć, z powodu „autorytatywnej i źródłowej“ wiadomości, podanej przez jedną z agencji prasowych, jakoby kpt. Janusz i por. Wawszczak przybywszy do Gdańska odjechali wprost do Warszawy.

Wiadomość ta, podana drogą oficjalną, powstrzymała szereg osób i delegacji od przybycia do portu, gdzie znalazła się stosunkowo nieliczna garstka gdynian, co zresztą nie zmniejszyło serdeczności i entuzjazmu powitania.

SZCZĘŚCIE MATKI.

Tymczasem wśród witaj. lotników osób, wśród radosnego rozgwaru na progu salonu stanęła mała, siwa pani i oczyma pełnymi łez, patrzyła na swego syna, por. Wawszczaka.

W oczach matki lotnika widniała i miłość i duma, radość i cień trwogi, który nękał serce matczyne w ciągu wielu godzin niepewności i oczekiwania.

Wzruszające było przywitanie matki z synem. Na powinszowania i gratulacje obecnych, pani Wawszczakowa odpowiedziała: „Jestem szczęśliwa, ale także przedtem bardzo się bałam!“

W tych krótkich słowach mieściły się wszystkie myśli i wszystkie przeżycia matki, której syn na podniebnych szlakach, wśród prądów powietrznych i burz śnieżnych, walczył o własne życie niepodzielnie związane w tej chwili z honorem polskiego lotnictwa.

Od startu do mety cała Polska oczekiwała wyników zawodów balonowych, pragnąc z całym sercem nowego zwycięstwa, a matka bała się nie tylko o życie syna, lecz także o to, aby nie zawiodł pokładanego w nim zaufania, pragnąc z całego serca, aby i on dorzucił liść wawrzynu do zwycięskiego wieńca zdobytego już przez naszych lotników.

Pierwszą myślą drugiego aeronauta, kpt. Janusza, była również matka. Natychmiast po przyjeździe do Gdyni zatelegrafował do niej, że jest zdrow i cały.

W Toruniu

Po spędzeniu nocy w Gdyni, dzielni aeronauci o godzinie 14.50 wsiedli do pociągu pośpiesznego, który przybył na dworzec Toruń-Przedmieście o godzinie 18.38.

Na peronie dworcowym zebrali się na powitanie bohaterskich aeronautów oficerowie i podoficerowie już macierzystej formacji, toruńskiego 1-go balonu balonowego, z p. mjr. Kamińskim na czele, przedstawiciele miejscowej prasy i spora gromada publiczności, wśród której zauważyliśmy kilka pań z bukietami kwiatów.

Gdy w przedziale wagonu II klasy ukazali się obaj oficerowie, koledzy chwycili

Balon „Polonia“ jednak na czwartym miejscu

Nieoficjalny komentarz Aeroklubu Rzplitej

Warszawa, 3. 10. (Pat). Aeroklub Rzplitej komentuje nieoficjalne dane dotyczące wyniku zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Pierwsze miejsce zajął balon „Kosciuszko“ (Polska) z załogą kpt. Hynka i por. Pomaski, długość lotu 1331,8 km, drugie miejsce zdobył balon „Warszawa“ (Polska) z załogą kpt. Burzyński i por. Zakrzewski, długość lotu 1304,76 km, trzecie balon belgijski „Belgica“ z załogą Demuyter i Coechelbergh, długość lotu 1172,43 km, czwarte balon „Polonia“ z załogą kpt. Janusz i por. Wawszczak, długość lotu 1138,54 km, piąte balon szwajcarski „Zurych“ z załogą Gerber i dr. Tilgenkamp, długość lotu 1051,40 km.

Niemiała przygoda belgijskich aeronautów

Demuytera Coechelbergha

(o) Warszawa, 3. 10. (Tel. wł). Powracających z Rosji aeronautów belgijskich spotkała w Warszawie niemiała przygoda. Gdy pociąg, którym powracali z Moskwy podjeżdżał do dworca Wschodniego, obaj chcąc przyjrzeć się panoramie Warszawy, wynieśli swe bagaże na korytarz, a sami stanęli w oknach wagonu. Nagle spostrzegli, iż z pociągu wylatują ich walizki. Wybiegli na korytarz i zobaczyli, iż niema ich bagaży, a z wagonu wyskakuje jakiś osobnik. Natychmiast zatrzymali więc pociąg przy pomocy hamulca i rozpoczęli poszukiwania za wyrzuconym bagażem. Wkrótce przybyli na miejsce wywiadowcy policji, którym udało się odnaleźć w okolicach mostu kolejowego walizkę z przyrządami zawodników, a między innymi barografem, co było specjalnie ważne ze względu na przepisy konkursowe.

Awanturujący się w Częstochowie „narodowcy“

strzelali z broni palnej

(o) Częstochowa, 3. 10. (tel. wł). W uzupełnieniu wiadomości o zajściach jakie tu miały miejsce, (pisaliśmy o nich obszernie wczoraj) dowiadujemy się, iż został zatrzymany przez policję niejaki Piotr Jasiński, który w czasie awantur został ciężko ranny w prawy bok. Nie zgłosił on o otrzymanej ranie i dopiero przy przeprowadzaniu dochodzeń zdołano stwierdzić, że został ranny na zjeździe halerczyków. Po tem stwierdzeniu dokonano przeglądu broni policjantów i stwierdzono urzędowo, że rana Jasińskiego została zadana kulą z innego rodzaju rewolweru, niż używane przez policję, a więc kulą, która niewątpliwie pochodzić musiała z broni awanturujących się na zjeździe byłych Obwiepolaków.

„Rodzinna“ bijatyka

Napad młodych ze Str. Narodowego na swoich nie- cnych towarzyszy partyjnych

Łódź 3, 10. (Pat). Przed paru dniami w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 odbywało się zebranie członków „Związku Młodych Narodowców“ w którym uczestniczyło około 40 osób. W czasie przemówienia wpadła na salę, gdzie odbywało się zebranie grupa zwolenników Stron. Narod., która poczęła demolować lokal młodych narodowców. Na czele napastników stał niejaki Łacwig, który usiłował wygłosić przemówienie o konieczności zdobycia rządów „bombą, karabinem i bagnetem“. Większość napastników była w stanie nietrzeźwym.

List p. Leopolda Skulskiego

(o) Warszawa, 3. 10. (tel. wł). P. Leopold Skulski nadesłał list do Agencji „Iskra“, w którym stwierdza, w związku z uczynionymi mu zarzutami na temat jego prac w zarządzie Zakładów Żyrardowskich, że dokumenty stwierdzające jego uczciwość i dowody, że zwalczał nadużycia w Zakładach zostały złożone do dyspozycji władz sądowych.

Pan Skulski w liście nądmienia, że ustąpił z zarządu Zakładów Żyrardowskich z powodu zatargu wynikłego w roku 1927 między nim a Boussacem właśnie na tle przeciwstawienia się niecnym machinacjom Francuza.

Katastrofa samolotu sanitarnego

Kielce 3. 10. (Pat). Wczoraj rano na polach czernowolskich pod Kielcami wydarzyła się katastrofa samolotowa. Cywilny samolot sanitarny Sp. Lublin 16, pilotowany przez sierżanta Czesława Karniewskiego i obserwatora por. Czesława Dziekowskiego przy starcie do lotu wpadł do brzoju, wskutek czego wywrócił się do góry

kołami, łamiąc śmigło. W samolocie tym znajdowała się chorą Helena Komorowska, żona porucznika, która miała być przewieziona na kurację do szpitala w Krakowie. W wypadku por. Dziekowskiego odniosł lekkie obrażenia, zaś p. Komorowska i sierżant Karniewski wyszli bez szwanku.

To jest fałsz...

Znakomity publicysta francuski o plotkach paryskich w sprawie paktu wschodniego...

W artykule poniższym red. Saint-Brice, redaktor polityczny dziennika „Le Journal” ujmuje obiektywnie sprawę polskiego stosunku do projektu paktu wschodniego. Nie jest to głos odosobniony. Mimo powodzi fantastycznych plotek paryskich, posuwających się nawet do kwestjonowania sojuszu polsko-francuskiego, — na lamach poważnej i niezależnej prasy francuskiej pojawiają się coraz częściej rozważania, uznające ocenę paktu wschodniego nie tylko z francuskiego, ale i z polskiego punktu widzenia. Powoli przenika prasę francuską zrozumienie, że busola polskiej polityki musi być przede wszystkim interes Państwa Polskiego.

Red.

Plotki, krążące w prasie francuskiej na temat odpowiedzi Polski w sprawie paktu wschodniego, zdezorientowały całkowicie opinię francuską. Posunięto się przecież aż do insynuowania, że Polska idzie w orszaku Niemiec i że zdradza sojusz z Francją. Ukazały się nawet głosy za całkowitem zerwaniem sojuszu. Najwyższy już czas, aby położyć kres tym nonsensom.

Polska w swej odpowiedzi kierowała się rozumowaniem słusznym i logicznym, wynikającym konsekwentnie z całokształtu polskiej polityki. Projekt Litwinowa nie przedstawiał dla Polski żadnych korzyści, a zawierał może pewne niebezpieczeństwo. O ileby Niemcy odpowiedzieli na projekt paktu negatywnie, Polska mogłaby być narażona na zerwanie układu z Rzeszą. A układ ten przedstawia, bądź co bądź, dla Polski bezsprzeczne korzyści, ponieważ zabezpiecza jej granice wschodnie. Państwo Polskie, którego rozwój postępuje z zawrotną szybkością, zyskuje w ten sposób zapewnienie długiego okresu pokoju. Bezsensownym byłoby prowokowanie Niemiec, wyłączenie dla wątpliwej przyjemności stania się zakładnikiem Sowieców. Lecz pakt wschodni w razie przystąpienia doń Niemiec, miał zle strony z punktu widzenia Polski. Doprowadziłby on nieuniknienie do podjęcia dyskusji nad rozbrojeniem. Ewentualność niebezpieczna dla Francji, w tym samym przynajmniej stopniu dla Polski.

Istnieje naprawdę na wschodzie Europy jeszcze jeden załazek niepokoju. Jest nim Wilno. Litwini wzbraniają się uparcie uznać załatwienie sprawy, usankcjonowane przez Ligę Narodów. Lecz dla Polski problem ten nie istnieje. Czekają ona prosto, aż Litwini zdecydują się nawiązać z nią stosunki. Polityka litewska szła już w tym kierunku do chwili, kiedy Sowiety wystąpiły ze swą inicjatywą. Nie można wymagać od Polski, aby zgodziła się na pakt wzajemnej gwarancji z państwem, które nawet nie chce utrzymywać z nią żadnych stosunków.

Trzeba patrzeć trzeźwo na rzeczy. Do niedawna wydawało się, że pożar wybuchnie nad Wisłą. Domagano się bez przerwy od Polski, aby doszła do porozumienia ze swymi sąsiadami dla zapobieżenia ewentualnej katastrofie. Polska wypełniła te życzenia i przyczyniła się przez to samo w wysokim stopniu do zapewnienia porządku i spokoju na wschodzie Europy. Nie można przecież żądać jeszcze od niej, by występowała wszędzie w roli żandarma. Anglicy również nie zgadzają się na odgrywanie takiej roli, a przecież nie zarzuca się im, że zdradzają „Entente Cordiale”.

Ośrodek niepokoju przesunął się na basen naddunajski i na Zagłębie Saary. Pokój nie zostanie zapewniony, póki nie stanie się on powszechny. W tym kierunku właśnie winni skierować obrońcy porządku swe solidarne wysiłki. I słusznym jest całkowicie stanowisko Polski, która nie chce pod żadnym warunkiem zgodzić się na to, aby ją wciągnięto, mimo jej woli i przeciwko jej interesom, w naddunajskie gniazdo os.

To właśnie należy zrozumieć. Niektórzy twierdzą, że „Polska wypiera się sojuszu z Francją i nie chce nawet wypełniać obowiązków, jakie na nią nakłada należenie do Ligi Narodów”. To jest fałsz. Sojusz polsko-francuski zawarto w pewnym ściśle określonym celu, który jest właśnie podstawą polskiej polityki. Z drugiej strony, pakt Ligi Narodów zawiera obowiązek pomocy w razie napaści, niepotrzebny jest więc pakt wschodni. Samo wysunięcie projektu tego paktu, świadczy tylko o tem, że uprzednie zobowiązania są bez wartości.

To właśnie kryje się za projektem paktu wschodniego. Nic nie możnaby zarzucić

idei stworzenia nowego sojuszu defensywnego, o ileby go zawarto dla jasnych i ściśle określonych celów i gdyby w łonie tego porozumienia znaleźli się tylko bezpośrednio zainteresowani i szczerzy obrońcy porządku. A dość ich jest, aby potrafili zapobiec każdej ewentualności wybuchnięcia burzy i udaremnić wszelkie dążenia rewizjonistyczne. W każdym razie, gdyby nie były one popierane po cichu zza węgla, Polska w żadnym wypadku nie znajduje się pośród tych, którzy dążenia te popierają.

W rezultacie więc chełanoby przez pakt wschodni wciągnąć Polskę w gniazdo os wzamian za przyjemną perspektywę ściągnięcia na jej głowę piorunów niemieckich. Doprawdy nie jest to pociągające.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Polacy będą i nadal brali udział w organizowaniu pokoju i przyjmą na siebie wszelką odpowiedzialność, wynikającą z racjonalnego projektu, ale projekt ten musi być przede wszystkim racjonalny.

Saint-Brice.



gdy w kieszeni
aspirina
 pewność zdrowia — tego mina

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH



Harcerskie kursy nauczycielskie zorganizowane będą w sezonie zimowym

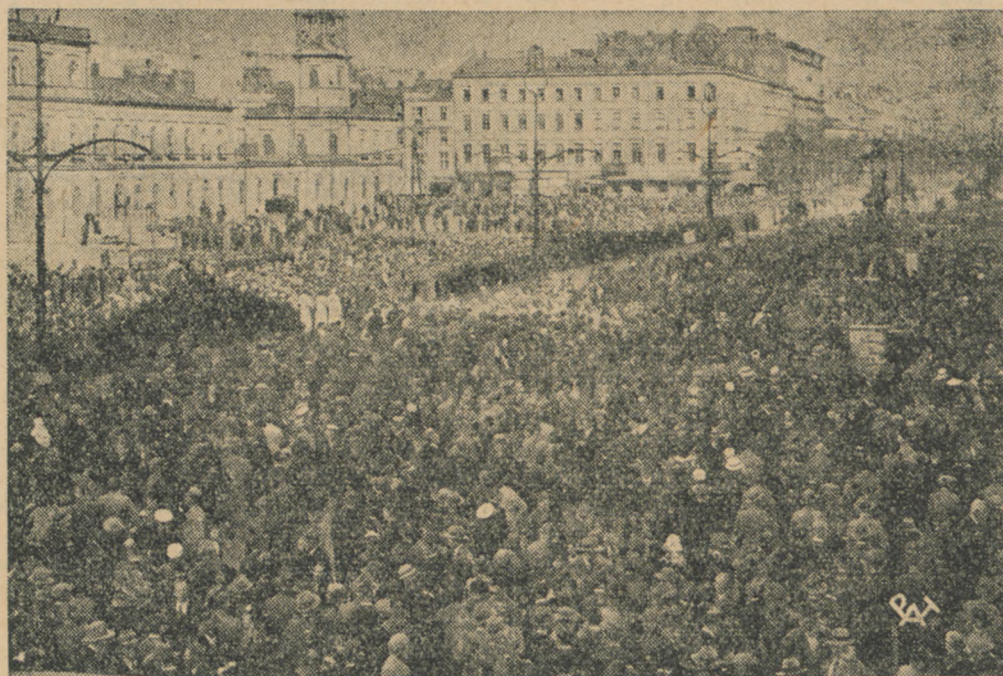
Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało do podległych sobie kursorów szkolnych okólnik w sprawie organizacji w nadchodzącym sezonie zimowym harcerskich kursów nauczycielskich.

Przewiduje się zorganizowanie kursów następujących rodzajów: 1) o charakterze informacyjnym dla nauczycieli (nauczycielek) pragnących zapoznać się z metodą zuchowską i

harcerską, 2) kursy o programie wyłącznie harcerskim, 3) kursy harcerskie dla nauczycieli szkół średnich, opiekunów i opiekunek drużyn.

Zorganizowanie wyżej wymienionych kursów niewątpliwie przyczyni się do tem większego zacieśnienia współpracy między szkołą a organizacją harcerską.

Manifestacyjne powitanie ministra Becka w Warszawie



W ub. niedzielę powrócił z Genewy do Warszawy minister spraw Zagr. Józef Beck z małżonką. Powitanie p. ministra w stołce miało charakter żywiołowej manifestacji ludności, która pragnęła dać w ten sposób wyraz swej solidarności z polityką zagraniczną rządu. Na zdjęciu — tłumy przed dworcem w oczekiwaniu na przyjazd p. Ministra.

„Przodownik Wiejski”

Minister Poniatowski o zagadnieniu dokształcania przodowników pracy społecznej i oświatowej na wsi

W dniu 29-ym września rb. odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie członków T-wa Regionalnych Ośrodków Społeczno - Wychowawczych dla Młodzieży Wiejskiej, którego nazwa w skróceniu brzmi: „Przodownik Wiejski”. Obradom przewodniczył poseł F. Gwiżdż.

Celem zebrania było — obok spraw natury formalno - organizacyjnej omówienie tak ważnego zagadnienia dokształcania przodowników pracy społecznej i oświatowej na wsi.

W zebraniu wziął udział minister rolnictwa i reformy rolnych p. J. Poniatowski, który zabrawszy głos w dyskusji, mówił o zasadach programowych i organizacyjnych akcji tworzenia uniwersytetów wiejskich. Mjn. Poniatowski podkreślił w swem przemówieniu, że uniwersytety te winny być tworzone z inicjatywy działaczy i organizacji terenowych. Towarzystwo — zdaniem p. ministra — winno tworzyć swe oddziały tam, gdzie inicjatywa lokalna potrzebuje poparcia.

W akcji zakładania uniwersytetów trzeba brać również pod uwagę i to, czy młodzież wiejska danego terenu jest dostatecznie zainteresowana tą formą pracy społeczno - wycho-

wawczej. Organizowaniem i prowadzeniem uniwersytetów powinny być także zainteresowane organizacje społeczne i samorządy.

Trzeba dążyć do bardziej czynnej postawy młodzieży kształcącej się w uniwersytetach.

Praca wychowawcza i dydaktyczna w uniwersytetach powinna opierać się o właściwość, charakter i potrzeby regionu. Ponieważ nauczyciel i jego indywidualność są podstawą pracy wychowawczej, należy więc troszczyć się o dobór odpowiednich pracowników dla uniwersytetu. Mają to być pedagogowie o silnej indywidualności, gdyż tajemnica oddziaływania wychowawczego w uniwersytetach wyraża się w sile duchowej wychowawcy.

W dalszej ożywionej dyskusji zabierali głos m. in. pp. prezes centralnego komitetu do spraw młodzieży wiejskiej wiceprezydent Pohoński, kurator E. Nowicki, pos. Błyskosz, pos. Malski, inż. Cierniewski, nacz. Frelek i inni.

W końcu wybrano Zarząd T-wa, do którego weszli prezes F. Gwiżdż, wiceprezesi dr. A. Wojtysiak i A. Wcielopolski, skarbnik inż. J. Cierniewski, członkowie zarządu: E. No-

GŁOSY I ODGŁOSY.

W zaułku zacofania

(i) Głośnym echem rozległo się kompromitujące wystąpienie klubu endeckich radnych w Poznaniu. Głosami endeckiej większości poznańska Rada Miejska odrzuciła wniosek o przyznanie czterech tysięcy złotych subwencji dla Zrzeszenia Związków Artystycznych m. Poznania.

„Gazeta Polska” w korespondencji z Poznania pisząc o tem, stwierdza, że endecja dlatego wystąpiła w roli wrogów kultury w samorządzie, gdyż Zrzeszenie Związków Artystycznych gromadzi ludzi znanych ze swoich przekonań prorządowych. Członkami tego Zrzeszenia są m. in. znani i poważani poznańscy księża. To też wywody endeckich radnych, jakoby bronili Poznania przed „zalewem Żydów, przed robotą antyreligijną itd.” są potwierdzeniem tylko obłudy i fałszu, jakim posługują się to stronnictwo w życiu publicznym.

„Endecja przez fakt swego zacietrzewienia politycznego, jest czynnikiem zacofania na tutejszym terenie. I to jest ogromny sukces propagandowy, którego jednak liderzy endeccy nie zechcą chyba zapisać na własne konto”.

Na marginesie tego wystąpienia korespondent „Gazety Polskiej” kreśli poniższe jeszcze uwagi:

„Czy dziwić się w tych warunkach młodej inteligencji, że coraz tłumnie opuszcza szeregi Stronnictwa Narodowego, że nie cofa się przed rzucaniem poważnych oskarżeń na tych, którzy do niedawna byli jej opiekunami i wychowawcami. Stronnictwo Narodowe uchodzi słuszenie za grupę, którą najzdolniejsze i uczciwie politycznie myślące jednostki opuszczają”.

Na wielu przykładach wykazaliśmy poprzednio, że np. ruch młodych narodowców zwraca się dziś zdecydowanie przeciwko endecji i jej przywódcom.

Bajeczki a rzeczywistość

„Głos Narodu” na temat polityki zagranicznej zdobył w artykule p. t. „Spokojnie i trzeźwo” rekord poplątania rzeczy trzeźwych z nietrzeźwymi, gdy wywodzi:

„nowa polska polityka zagraniczna odbiega już w sposób zupełnie zdecydowany od tej linii, która została ustalona w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i która jej zapewniła liczne sukcesy”.

O tem, że polska polityka zagraniczna zdecydowanie stała się inną, że stała się po polityką twórczą, aktywną, idącą po linii nie państwa — kopcuszką, lecz państwa — mocarstwa, polityką świadomą swych celów, godności narodowej, że przestała być narzędziem czy instrumentem w rękach innych, że przestała być płytą gramofonową, wygrywając melodie dyplomacji zagranicznej naszym kosztem naszych interesów i autorytetu — o tem wiadomo powszechnie. Wiedzą o tem dobrze nawet ci, którzy z racji swej opozycyjności chcieliby celowo o tem nie pisać. W tym tylko sensie zdecydowanie zmieniła się linja polskiej polityki zagranicznej. Pogwarki zaś, że dawna nasza polityka zagraniczna zepsuła Polsce „liczne sukcesy” — zrodzić się mogły pod wpływem zaniku pamięci. Faktem jest bowiem, że po przewrocie majowym kierownicy polskiej polityki zagranicznej musieli odrabiać i wyrównywać błędy swych poprzedników. I dopiero po wyrównaniu owych błędów z roku na rok powiększano nasz dorobek na tem polu. Dziś możemy być tylko dumni, że polska polityka zagraniczna świadomie zdążyła po linji mocarstwowej.

Po ulaskawieniu

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisze:

„Bezstronny obserwator musi natomist uznać akt p. Prezydenta Replitej za dowód odprężenia w naszej sytuacji wewnętrznej. Czynniki rządzące państwem uważają, że stabilizacja wewnętrzna posunęła się już tak daleko, iż wykonywanie kary w stosunku do b. posłów Centrolewu nie jest już dyktowane żadnymi względami, mającymi coś wspólnego z wewnętrznym bezpieczeństwem państwa. Sam Centrolew jest już czemś, o czem ludzie w Polsce zapomnieli, a groźba przewrotu, którego zapowiedzi towarzyszyły kongresowi krakowskiemu, jest tak nieaktualną, że wszyscy uważają te czasy za — historyczne. Skoro zaś względy bezpieczeństwa nie odgrywają roli, a przez fakt wyroku skazującego i wykonania tego wyroku została podkreślona zasada równości wobec prawa małego agitatora, rozdającego podjudzające ulotki i możnego polityka, który decyduje o stanowisku grup parlamentarnych — to nie było żadnej trudności i żadnego hamulca dla czynników kierowniczych w przedłożeniu Głowie Państwa wniosku o ulaskawienie”.

wicki i K. Maj. — Zastępcy pp.: A. Abram, Z. Czarnocka, St. Falkiewicz. Do komisji rezyzyjnej zostali wybrani pp.: J. Cierniak, prez. Wł. Malski i Z. Skowroński.

Słowacja domaga się autonomii

Przywódca Słowaków ks. Hlinka o głównych postulatach słowackich

Ks. Hlinka wydał w czasie uroczystości, odbywających się w Rużomberku z okazji jego 70-tych urodzin manifest do narodu słowackiego, w którym uzasadnił on swą dotychczasową działalność i sprecyzował swe stanowisko w sprawie głównych postulatów słowackich.

Ks. Hlinka podkreśla, że Republika Czesko-słowacka powstała wspólnym wysiłkiem Czechów i Słowaków. On sam pracował przez całe swe życie dla urzeczywistnienia idei państwa czesko-słowackiego. Zasługi jego na tem polu oceni kiedyś historia. Obecna jego działalność zmierza do zapewnienia Republice Czesko-słowackiej trwałości egzystencji w przyszłości.

Właśnie dlatego pragnie, by obecne stosunki czesko-słowackie zostały poddane rewizji. Porozumienie obydwu narodów leży w interesie nie tylko Słowaków, lecz również całego państwa. Porozumienie to będzie możliwe tylko w tym wypadku, gdy będzie uznana niezależność narodu słowackiego i gdy będą respektowane i zagwarantowane naturalne prawa Słowaków. Tak jak nie jest dobrym Słowakiem ten, kto wypowiada się przeciwko jednoci państwa czesko-słowackiego, tak samo z drugiej strony nie jest wiernym i oddanym obywatelem państwa ten, kto odmawia Słowakom prawa do samodzielnego życia narodowego.

Dzisiejsza polityka centralistyczna, która nie uwzględnia sprawiedliwych postulatów słowackich, wywołuje niezadowolenie Słowaków i szkodzi nie tylko Słowacji, lecz również całemu państwu.

Ks. Hlinka boleje nad obecnym politycznym rozbięciem narodu słowackiego i upadkiem moralności, jaki w ostatnim czasie daje się stwierdzić w Słowacji. Stan ten został wywołany przez przeniesienie na grunt słowacki walk klasowych. Spowodowały one rozbięcie jednoci narodowej, zdemoralizowały lud i osłabiły wpływ Słowacji w polityce ogólnopństwowej. Czesi wykorzystali ten stan i przez popieranie polityki klasowej i jej eksponentów pozyskali wiele głosów słowackich, lecz nie udało się im pozyskać duszy narodu słowackiego. To winno być dla nich poważnym „memento“ na przyszłość.

Tylko konsekwentna narodowa polityka słowacka, respektująca interesy państwa i zagwa-

rantowane ustawowo prawą mniejszości narodowej może uratować naród przed upadkiem i zapewnić egzystencję wszystkim jego synom. Prawo Słowaków do samodzielnego życia narodowego wypływa z momentów naturalnych i historycznych i dlatego naród słowacki nigdy się go nie zreknie i domaga się będzie zrealizowania umowy pittsburskiej i przyznania mu autonomii.

28 bomb w ciągu jednej nocy

Rozruchy komunistyczne w Hawanie i Santjago

Ub, nocy w różnych punktach miasta Hawany wybuchło ogółem 28 bomb. Według urzędowego oświadczenia władze wykryły plany rozruchów komunistycznych wskutek czego w prowincjach Havana i Santjago ogłoszono stan

obłączenia. Aresztowano też 30 byłych oficerów. Strajk w przemyśle transportowym daje się odczuwać w niektórych częściach kraju, natomiast w stolicy jest bez znaczenia. Władze oświadczają, iż są panami sytuacji.

Tajemniczy zegarek kieszonkowy

przynosi śmierć tym którzy go noszą

Prasa włoska zainteresowała się ostatnio dziwną i tajemniczą historią starego zegarka.

Do pewnego zegarmistrza włoskiego zgłosił się pewien Anglik, który zauważył na wystawie starożytnej zegarek o pięknej ornamentacji. Sprzedając ten zegarek, kupiec włoski powiedział Anglikowi, że istnieje o nim legenda, iż przynosi on śmierć osobie, noszącej go przy sobie. Anglik sądził, że kupiec chce w ten sposób podwoić cenę zegarka i oświadczył, że w żadne bajki nie wierzy, że śmierci się nie boi, a zapłacivszy za zegarek, chciał opuścić lokal.

— Panie, proszę na wszelki wypadek o pański adres — prosił jubiler Anglika.

Anglik, trochę zdziwiony, dał mu swój adres. Po pewnym czasie otrzymał list następującej treści:

„Panie — pisał ów włoski zegarmistrz — niewątpliwie sądzi pan, że opowiadałem panu bajki. Lecz jestem poważnym człowiekiem i nie chciałem, aby pan padł ofiarą własnej lekomyślności. Proszę wyrzucić ten nieszczęśliwy zegarek, jeśli nie jest jeszcze zbyt późno.

6 osób posiadało ten zegarek i zmarło. Pierwszy, znany w Rzymie kupiec, otrzymawszy ten zegarek, po roku zmarł. Drugi był słynnym malarzem. Zegarek podarował mu jego przyjaciel, zazdroszcząc mu sławy. Trzecią osobą była starszuszka coppersmith, lecz miała ona następców. Chcąc przyspieszyć odziedziczenie majątku, podarowali jej mili spadkobiercy ten zegarek. Zmarła również po krótkim czasie. Na liście Bogu, wyrzucił pan ten zegarek. Mam ciężkie wyrzuty sumienia, że wiedząc o tajemnicy tego zegarka, dałem się skusić i sprzedałem go panu.”

Anglik, który ten starożytny zegarek umieścił między swymi zbiorami, postanowił nosić go. Minęło kilka miesięcy i nagle na ciele Anglika, dokładnie w tem miejscu, odpowiadającym kieszeni kamizelki, utworzył się wrzód. Anglik przypomniał sobie legendę zegarka i opowiedział ją swemu lekarzowi. Lekarz usiłował zbadać tajemnicę choroby. — Było już za późno. Anglik zmarł.

Czy głupota jest dziedziczna?

U zwierząt prawdopodobnie — tak, a u ludzi — nie

Przyrodnik i zoolog niemiecki, profesor Tolmann, postawił sobie za zadanie rozstrzygnięcie kwestji, czy też człowiek będzie się doskonalił umysłowo i duchowo, wznosił na coraz wyższy szczebel, czy też poziom kulturalny ludzkości będzie spadał coraz bardziej. Jednym zaś z pytań ubocznych, którego rozwiązanie interesowało uczonego była kwestja, czy głupota jest dziedziczna, czy upośledzenie umysłowe jednej generacji przekazuje się drugiej.

Aby dać sobie samemu odpowiedź na postawione pytanie Tolmann przeprowadził szereg doświadczeń nad szczurami. Wybrał więc szczury głupie i mądre. Po czem poznawał je? Czem mierzył inteligencję szczura? Uciekł się do wybróbowania najsilniejszego instynktu u zwierząt — głodu. Zbudował w tym celu pomysłowy labirynt, na wzór podobnych w „luna-parkach“, wyposażony go przytem w rozmaite zasadzki i przeszkody. U wejścia labiryntu postawił miseczkę ze słoniną, szozura zaś ulokował przy wejściu do labiryntu. Woń smaczkowej słoninki nęci głodnego szczura, powonieniem wyczuwa obecność przysmaku i zapuszcza się śmiało w labirynt. Tu jednak sprawa niełatwa: w połowie drogi wpada w

ślepią bez wyjścia uliczkę. Zawraca i pędzi inną drogą, tu znów uderza go wyładowanie prądu elektrycznego; znów kręci, kołuje, dostaje się w koło zamknięte, szuka zeń wyjścia i jeśli dopisuje mu spryt, pamięć, przezorność — wydostaje się wreszcie na wolną drogę i szczęśliwie dobiega do wyjścia, do upragnionego celu — do miski ze słoniną.

Gdy tak szczury odbywały jeden po drugim swoją wyprawę egzaminacyjną, profesor stał ze stoperem w ręku i notował skrupulatnie czas i przebieg perypetyj ze szczurami. Stawiał stopnie, określał inteligencję szczurów, dzielił je na mądre i głupie. Rodziny głupich i mądrych szczurów umieszczane były osobno, w różnych klatkach i — rzecz prosta — mnożyły się. Na młodem pokoleniu szczurzem profesor przeprowadzał te same doświadczenia z labiryntem. I okazało się, że istotnie młoda generacja szczurów mądrych dziedziczyła inteligencję po rodzicach, a upośledzone młode szczurki — głupotę po swoich rodzicach.

Stąd do wniosku o dziedziczeniu głupoty u ludzi było blisko, aż za blisko. Ale historia i doświadczenie wykazały dobitnie, że u ludzi jest inaczej i że głupota i inteligencja nie są dziedziczne.

Ngorogoro

Największy krater na świecie

W odległości 200 km na zachód od najwyższej góry Afryki Kilimandżaro (5998 m) znajduje się największy krater wulkaniczny świata, zwany Ngorogoro. Pod względem rozmiarów można porównać go jedynie z olbrzymimi kraterami na księżycu. Średnica jego wynosi około 20 km, obwód wewnętrzny 56 km, wysokość nad powierzchnią morza wynosi 1768 m. Dno krateru położone jest 600 m, poniżej jego brze-gów.

Góra z tym potwornym kraterem wznosi się wśród rozległego płaskowzgórza i sąsiaduje z kilkoma wulkanami, jak 100 km, na północny wschód od niej położonym Oldony — lengai czyli góra boska. Góra ta aż do roku 1917 była gęsto zalesiona. W tym roku nastąpiły olbrzymie erupcje, które wygląd wulkanu całkowicie zmieniły. Dzisiaj posiada on tylko jeden krater i jest zdumiewająco podobny do świętej góry Japończyków Fudzjijama.

Teren, w którym wznoszą się te dwie góry, obejmuje całe 700 tysięcy km. kw. i jest niły

sito podziurawiony kraterami wulkanicznymi, dzisiaj już nieczynnymi.

Krater Ngorogoro, kiedyś wypełniony ognistą lawą, posiada dzisiaj bujną nader roślinność i stanowi znakomity przytułek dla wszelkiego zwierza. Oryginalnością jego są tworzące się tam chmury, powodujące przedziwną grę światła i wyładowujące się w bezustannych, niezbyt gwałtownych burzach.

Ciekawa niezmiernie jest też roślinność. Czerwona i biała koniczyna rośnie tam w olbrzymich ilościach, osiągając wysokość pół metra. Nic dziwnego, że przebywa tam mnóstwo zwierzyny. Obliczono, że przed wojną było tam 30 tys. sztuk gnu i 25 tys. innej zwierzyny. Podczas wojny Niemcy strasznie przetrzebili zwierzostan na Ngorogoro.

Nie brak tam również drapieżców, które polują na lupo podczas dnia. Świat ptasi ma tam także swoich licznych i wybitnych reprezentantów.

Wybuch petardy

w lokalu stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich w Paryżu

Dzienniki paryskie przynoszą szczegóły eksplozji, jaka miała miejsce wczoraj późnym wieczorem w lokalu stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich przy ul. Colisee w Paryżu.

Jak stwierdzono, wybuchła tam petarda o dużej sile, przyczem uszkodzone zostały sprzęty i wybite szyby. Na miejscu znaleziono kartkę, w której sprawcy donoszą, iż narazie dają

organizacji emigrantów rosyjskich ostrzeżenie, jednak następnym razem wysadzą w powietrze siedzibę białogwardystów. Jednocześnie sprawcy, podpisani na anonimie jako „ochotnicy wspólnego frontu“, żądają natychmiastowego rozwiązania stowarzyszenia.

Władze policyjne przesłuchiwały w sprawie zamachu kierowników stowarzyszenia byłych oficerów carskich m. in. następcę gen. Kurtiopowa na stanowisku prezesa tego towarzystwa gen. Milera i admirała Kedrowa, prezesa federacji. Świadczyli ci stwierdzili, że stowarzyszenie otrzymywało kilkakrotnie pogroźki, niemniej panuje przekonanie, że zamach jest dziełem albo umysłowo chorego, albo też złośliwym figlem, mającym na celu zdyskredytowanie „Wspólnego frontu“. Władze wykluczają udział tej organizacji w zamachu. (Organizacja „Wspólny Front“ oznacza połączoną organizację komunistów i neosocjalistów).

Powrót zwycięzców turnieju balonowego do Warszawy



Onegdaj przyjechała do Warszawy zwycięska załoga balonu „Kościuszko“ — kpt. Hynek i por. Pomaski. Znakomitych lotników spodziewano się na dworcu Głównym, wysiedli oni jednak „cichaczem“ na dworcze Wschodnim, udając się niezwłocznie do Jabłonny do swych rodzin. Na zdjęciu — kpt. Hynek i por. Pomaski na dworcu Wschodnim w Warszawie.

Tragiczny skok ze spadochronem asa lotnictwa francuskiego

Lotnik Lemoine, który w r. 1933 ustanowił rekord światowy wysokości lotu, zabił się wskutek nieotworzenia się spadochronu w czasie skoku z wielkiego samolotu czteromotorowego. Katastrofa nastąpiła pomiędzy Pozieres a Thiepval (Francja). Jeden mechanik wyładował na spadochronie zupełnie normalnie, drugi natomiast pozostał w samolocie, który spał na ziemi. Mechanik ten odniósł ciężkie rany.

Człowiek-orkiestra

zagadką dla świata lekarskiego

Członkowie pewnych instytucji zwłaszcza artystycznych i lekarskich mieli możliwość wysłuchania niezwykłego koncertu, wykonanego przez młodzieńca dwudziestosiedmioletniego, który jest obdarzony niesłychanymi zdolnościami, a mianowicie: potrafi on jednocześnie wygwizdywać dwie różne melodie, a przytem śpiewać trzecią, tak, iż słuchacze doznają wrażenia, jakgdyby przed nimi produkowały się trzy osoby.

Nie jest to bynajmniej jakieś złudzenie słuchowe, podobne do muzyki niektórych sztuk mistrzów, wydobywających szybko zgrające się tony, które mogą się wydawać niby jednocześnie: Sztuczkę taką łatwo można stwierdzić przy nakręcaniu płyty gramofonowej.

Doktor Weiss z wiedeńskiej Akademji Nauk w powyżej opisanym wypadku jednocześnie rzeczywiście tonów zastosował prócz z płytą gramofonową, okazało się, jednak, że żadnej sztuczki tu nie było. Poza piosenkami mniej skomplikowanymi, młodzieniec wykonał również partie tak trudne, jak trzy różne urywki uwertury Egmonta, oraz menuetu Beethovena. Lekarze dyskutowali długo nad słyszanym zjawiskiem, nie potrafili jednak wytłumaczyć sobie na razie tego.

Z punktu widzenia psychologicznego, jak i fizjologicznego, wydawanie jednocześnie nie tylko trzech już tonów, ale prowadzenia 3-oh melodyj jest podziwu godnym.

W kilku wierszach

Liczba wypadków paraliżu dziecięcego w północnym SCHLESWIGU zmniejsza się z dniem każdym. W związku z tem niektóre szkoły zostały już otwarte.

W pobliżu REGENSBURGA w jednym z gospodarstw wybuchł pożar, w czasie którego zginęła w ogniu pewna kobieta z trojgiem małych dzieci.

Kancelerz Schuschnigg (AUSTRIA) wygłosił wczoraj mowę, w której ostro wystąpił przeciwko żywiłom radykalnym, dla których najwyższym ideałem jest gwałt i przemoc. Oczekieliom gwałtu i teroru — powiedział kancelerz — zapowiadamy walkę aż do zupełnego ich zniszczenia. Nie dopuścimy do tego, aby spokojny nasz kraj był rozbijany przez garść opłacanych lub obalanych ludzi.

W najbliższych dniach rozpoczyna się konferencja włoskich i austriackich związków gospodarczych w sprawie rozwoju portu TRYJESTENSKIEGO.

Instalacja placówek dyplomatycznych Rumunii i ZSRR w MOSKWIE i BUKARZESZCIE nastąpi w połowie października. Jednym z pierwszych zadań poselstwa rumuńskiego w Moskwie ma być jakoby zawarcie konwencji pocztowej i kolejowej między Rumunią a Związkiem Sowieckim.

Do MOSKWY przybył nowomianowany ambasador Rzeszy Niemieckiej hr. von der Schulenburg.

Sowiecka agencja Tass donosi, że w jednej z kopalń złota w BASZKIRJI znaleziono bryłę złota wagi prawie 8 klg.

HISZPAŃSKI rząd Sampera podał się do dymisji. Istnienie rządu zależało od poparcia 115 deputowanych katolickich, których przywódca Robles poddał dziś wieczorem na posiedzeniu kortezów gorzkiej krytyce działalność rządu, dając do zrozumienia, iż partja jego przestanie popierać rząd.

Na stanowisko ambasadora sowieckiego w PARYŻU mianowany będzie prawdopodobnie obecny ambasador sowiecki w Tokio, Jurenjew. Młoda lotniczka angielska miss Thompson, która zamierzała dokonać lotu z Anglii do Australji, po przymusowym lądowaniu w Marsylii, miała drugi wypadek w ATTJOE (Grecja). Samolot spał z znacznej wysokości i rozbił się. Lotniczka z katastrofy wyszła bez szwanku.

Z TOKIO donoszą: Przedstawiciel japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, o rzekomym sojuszu niemiecko-japońskim, jakie ukazały się w jednym z pism francuskich.

Gwałtowny huragan przeszedł wczoraj nad okrugiem WAIRARAPA (Nowa Zelandja), wywołując wielkie spustoszenie. Komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna jest przerwana. Na drogach leży wiele zwalonych i wyrwanych z korzeniami drzew. W wielu domach powybijane są szyby i pożywane dachy. Uszkodzone są również młatacje.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Giełdy

**GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
W BYDGOSZCZY**
z dnia 2 października 1934 r.

Zyto 205 ton 17,25—17,50—17,75; pszenica: eksp. biała 754 g/l 18,25; standardowa 17,50—18 jęczmień: brow. 20,50—21; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; owies: 110 ton od 18,30—18,25—18,50; owies do 18,40; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50—24,50; gat. II 55—70% wł. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75 do 20,25; poślednia pon. 70% wł. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33—35; gat. IB 0—45% wł. w. 29,50—30,50; gat. IC 0—55% wł. w. 28,50—29,50; gat. ID 0—60% wł. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—65% wł. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 24,50—26; gat. IIB 20—65% wł. w. 24—25,50; gat. IID 45—65% wł. w. 23,50—24,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 19—19,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17—18; gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50 do 15; razowa 0—95% wł. w. 20—21; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miakie stand. 11—11,50; pszenne średnie stand. 11 do 11,50; pszenne grube 11,25—11,75; jęczmień: 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski: 42—45; gorczyca 52—55; siemię lniane 42 do 45; groch: Wiktorja 43—47; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,80—4,15; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne za kg% 0,14; płatki ziemniaczane 13—14; makuch: lnia 18,50—19,50; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 19—20; kokosowy 16—17; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 21,25—21,75.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2 października 1934 r.

Zyto: gat. I. stand. 17—17,50; gat. II stand. 16,50—17; pszenica: jara czerw. 21—22; jednolita 20—21; zbierana 19—20; owies: jednolity 17,50—18; gat. II. 16,50—17,50; gat. III zbierana 15—16,50; jęczmień: brow. 21,50—23; groch: polny jadalny 28—30; Victoria 47—52; wyka 24—25; peluska 22—23.

Uposobienie: spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 3. 10. 34. Ostatnie notowania giełdy zbożowej: żyto: 120 funtów eksportowe 10,60; 120 funt. kons. 10,60—10,75; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,55; średni według próby 11,85—12,45; 114—115 funt. eksp. 11,70; 110—111 funt. eksp. 11,15; 105—106 funt. eksp. 9,95; owies kons. 10,90; groch Victoria 24,00—30,00; otręby: żytnie 7,50; pszenne 7,75.

Notowania rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

ODPŁYW DEWIZ Z BANKU GDANSKIEGO
Na ultimo września br. wynosił obieg biletów Banku Gdańskiego (Bank von Danzig) gulda 30.777.645, co w porównaniu z obiegami na dzień 15 września stanowi wzrost o guldenów 3.647.500.

Ze stanu złota skonwersowano milion guld. na dewizy. Ogólne pokrycie guldenu w złocie wynosi 67,8% (69,8%).

W porównaniu z wykazem Banku von Danzig na dzień 31 sierpnia br. odpływ dewiz wynosił gulda 6.973.048. Odpływ ten przypisać należy prawdopodobnie pogłoskom o dewaluacji guldenu.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 3. 10. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,95; dolar 3,02—3,04; marka niemiecka 112—114.

Za dewizy płacono: Berlin 122,79—123,09; Warszawa 57,82—57,93; Nowy York 3,0370—3,0430; Londyn 15,02½—15,06½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: bez zmian.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 2 października 1934 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 30—32. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 30—32; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 27—28; mięsiste 20—22; licho odżywiane 10 do 15. Jalówki: pełnomięsiste, wytuczony, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 30—32. Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlżejsze 10—15. Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. 42—43; pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 39—41; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 36—38; maciory 30—35.

Ceny w gulda. gd. za 50 kg żywej wagi.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 2 października 1934 r.

Belgia 123,70, 124,01, 123,39; Berlin 213, 214, 212; Gdańsk 172,75, 173,18, 172,32; Holandia 358,70, 359,60, 357,80; Kopenhaga 115,35, 115,95, 114,75; Londyn 25,87, 26, 25,74; Nowy Jork teleg. 5,26½, 5,29½, 5,23½; Paryż 34,89, 34,98, 34,80; Praga 22,06, 22,11, 22,01; Sztokholm 133,50, 134,15, 132,85; Szwajcaria 172,68, 173,11, 172,25; Włochy 45,38, 45,50, 45,26.

Tendencja: niejednorodna.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

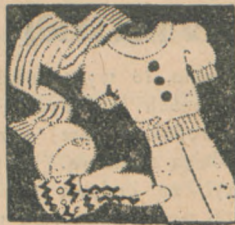
3% poz. budowlana 46,50—46,75; 4% poz. inwest. 116—116,50; 5% poz. konwersyjna 68,25 do 68,50; 5% poz. kolejowa 63—62,50; 4% poz. premii. dol. 53,25; 7% poz. stabiliz. 75,63—76; 7% l. z. ziemskie dol. 49,75; 4½% l. z. ziemskie 53,75—54; 4½% l. z. m. Warszawy 66; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 62,38—62,75; do 62,56; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 54,50—54,75; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 60,50.

Tendencja dla pożyczek i dla listów: mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 93,75—94,25; Warsz. T. Fabr. Cukru 26,75; Lilpop 10,20; Starachowice 12,80 do 13; Haberbusch 34,25; Lombard 86.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.



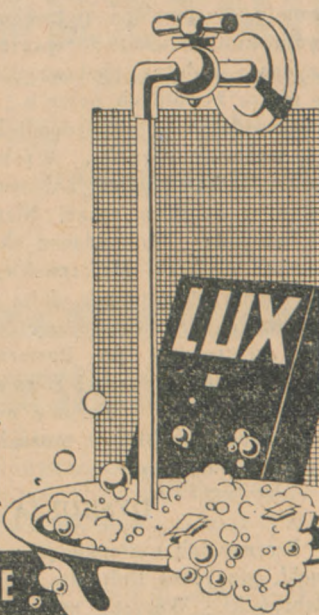
Wetnę można pracować bez obawy —
na zimno w Luxie

Obecnie można wełnę pracować szybko i wygodnie: Nowy Lux jest tak łagodny, że daje natychmiast obfitą pianę w zimnej wodzie. Wełna po praniu nie zmienia się: pozostaje elastyczna, miękka i puszysta.

Znacznie tańszy — a jednak lepszy

NOWY LUX

DAJE NATYCHMIAST PIANĘ W ZIMNEJ WODZIE



Doniesienie zarządzenie Min. Skarbu

PONOWNA OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ OD KAR ZA ZWŁOKĘ ORAZ ODSETEK ZA ODRÓCZENIE, POBIERANYCH OD ZALEGŁOŚCI W PODATKACH BEZPOŚREDNICH I OPŁATACH STEMPLOWYCH.

Ministerstwo Skarbu ponownie obniżyło stopę procentową kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie, pobieranych od zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych.

W szczególności M-stwo Skarbu zarządziło, aby od wszelkich wpłat, uskutecznianych na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych, pobierano, bez względu na czas powstania tych zaległości obniżone kary za zwłokę w wysokości 12 procent w stosunku

rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności. Natomiast od wpłat, uskutecznianych na poczet odroczonej, lub rozłożonej na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych, poleciło Ministerstwo Skarbu pobierać odsetek za odroczenie w wysokości 9 procent w stosunku rocznym, również licząc od ustawowego terminu płatności. Zarządzenie to będzie miało zastosowanie do wypłat, dokonywanych od dnia 1 października 1934 r.

Przygotowania do zawarcia kontraktu taryfowego w rolnictwie

Wobec zbliżającego się okresu pertraktacji w sprawie zawarcia kontraktu taryfowego między pracodawcami i pracownikami rolnymi, w dniu 28 bm. odbyła się w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym w Toruniu konferencja reprezentantów wszystkich Komisji

Pracy organizacji rolniczych polskich i niemieckich Pomorza i Wielkopolski, na której zostało uzgodnione stanowisko pracodawców rolnych Ziem Zachodnich mające być przedłożone przy zbliżających się rokowaniach w Warszawie.

Żegluga i porty

Zderzenie się statków „Ritzebuettel” z „Teano”

(Ż) Pochodzący z Cuxhaven statek rybacki „Ritzebuettel” powracając po zakończeniu polowa w czasie gęstej mgły zderzył się w pobliżu Doggerbank z parowcem angielskim „Teano”, płynącym z Hull do Goeteborgu. Sta-

tek „Ritzebuettel” został poważnie uszkodzony, wobec czego parowiec angielski przyholował go do Cuxhaven, skąd udał się w dalszą drogę do Goeteborgu.

DZIS OTWARCIE

SPECJALNEGO SKŁADU KRAWATÓW
RECORD CRAVATES

BYDGOSZCZ, Gdańska 5
Największy wybór! Własna wytwórnia! Ceny fabryczne najniższe w Polsce!
Oddziały: Warszawa — Kraków — Lwów. 7306

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn.

(Ż) Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. odpłynie z Gdyni na pokładzie okrętu „Kościszko” w dniu 24 bm. Następnym transportem odjedzie dopiero w drugiej połowie listopada.

Emigranci, zamierzający wyjechać najbliższym transportem, powinni zwrócić się do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego, celem uzyskania zniżek na przejazd koleją i przewóz bagażu.

„Elemka” w drodze do Gdyni

Korespondent nasz z Kilonji donosi telegraficznie ze szkuner Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka” dzisiaj opuszcza stocznię w Kiel, i pod motorami uda się do Gdyni, gdzie spodziewany jest 5 bm. t. j. pojutrze.

Statek Elemka wypłynie z Gdyni do Liberji

i portów Afryki Zachodniej, pod dowództwem kpt. T. Szezygielskiego. w pierwszej połowie listopada i do Monrowii dotrze w okresie święta Bożego Narodzenia. Powrót Elemki z rejsu do Gdyni nastąpi z początkiem kwietnia.

Z życia portów polskich GDYNIA

— Statki na wejściu. ss. Pelle, szw. z Soelvesborga — (Pam Giesche), ss. Brandenburg, ang. z Nakskov — (Reinh. Paged), ss. P. G. Halvarsen, norw. z Szczecina (Polrob), ss. Mineral, niem. z Królewa — (B. i S. Skarb), ss. Septima, niem. z Kiel. — (Atlantic Skarbob), ss. Heros szw. z Karlshama — (Polrob), ss. Ve-

stanvik, szw. z Malmoe — (Polrob Elibor), ss. Sigurd, norw. z Kalundborg (Pam. Giesche), ss. Toruń, pol. z Gdańska — (Pam. Progress), ss. Jaegersborg, dsk. — (Pam. Paged).
— Statki na wyjściu: ss. Glueckauf, niem. z Holtenau 1500 t. w. (B. i S. Skarb.), ss. Kjell, szw. do Goeteborga 1975 t. w. (Pam. Elibor), ss. Sylvia, szw., do Goeteborga 2250 t. w. (Speed Pro), ss. Tezew, pol. do Gdańska 72,9 t. dr., (

Wiadomości gospodarcze Krajowe

PROJEKT PODJĘCIA WYWOZU BITYCH KRÓLIKÓW DO ANGLJI

Na terenie Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych opracowywana jest obecnie sprawa możliwości wywozu bitych królików na rynek angielski. W celu realizacji tego projektu Związek wszedł w ścisły kontakt z organizacjami, które mogą oddać znaczne usługi przy realizacji dostaw królików. Organizacjami temi są: Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu oraz Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej

WZROST ZADŁUŻENIA ROLNIKÓW W BANKU POLSKIM.

Stan weksli rolniczych, znajdujących się w portfelu Banku Polskiego z terminem płatności ponad trzy miesiące uległ zwiększeniu. Ogólna suma weksli zdyskontowanych przez rolników wynosiła na koniec ub. m. blisko 140 milionów złotych wobec 132,7 milionów zł. na koniec sierpnia rb. Na wzrost zadłużenia rolnictwa wpłynęło głównie zapotrzebowanie pieniądza na sfinansowanie zbóż oraz na przeprowadzenie najpilniejszych prac rekonstrukcyjnych, związku z katastrofą powodziową.

Zagraniczne

MOŻLIWOŚCI OGRANICZENIA PRZYWOZU ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH I HODOWLANEYCH DO BELGJI.

Wśród belgijskich sfer rolniczych wysuwane są projekty ograniczenia przywozu zagranicznego niektórych artykułów rolniczych i hodowlanych. Ostatnio do Belgijskiej Komisji Gospodarczej zwrócili się przedstawiciele rolnictwa z podaniem o skontyngentowanie przywozu do Belgji drobiu, grzybów, mączki kartoflanej i moreli.

STOSUNKI HANDLOWE Z RYNKIEM SYRYJSKIM.

Do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie wpłynęło zgłoszenie jednej z firm syryjskich, której właściciel jest kupcem pochodzenia polskiego. Kupiec ten cieszy się dobrą opinią handlową. Interesuje się on objęciem przedstawicielstw różnych fabryk polskich. O bliższe informacje w tej sprawie zwracać się należy do Państwowego Instytutu Eksportowego.

DOSTAWY KONFEKCJI DO MARIKKI.

Polscy eksporterzy konfekcji winni zwrócić uwagę na możliwości wykorzystania zainteresowania, ujawniającego się na rynku marokańskim w odniesieniu do przywozu odzieży z Polski. Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie posiada ofertę jednej z firm marokańskich, która chce sprowadzić z Polski konfekcję bawełnianą oraz ze sztucznego jedwabiu.

(Żeg. P. Useo), ss. Robur IV, pol. do Ostendy 2735 t. węg. (Polrob), ss. Skjoeld, dsk. do Gdańska 1,6 t. dr. (Reinh. Quiek), ms. Toronto, szw. do Oslo (Bergenske), ss. Smut, fiń. do Kirkonieki 2200 t. w. (Polrob), ss. Zeester, hol. do Gdańska (Pam Banaa), żm. Kerstin, szw. do Gdańska (Wolff), ms. America, szw. (Bergenske).
— Statki oczekiwane: ss. Pinnau Bergenske 3. 10., ss. Rolf, Bergenske 4. 10., ss. Peggy Thorden, Bergenske 6. 10., żm. Eleonore (Rum. i B.), oczek., ss. Gudrun PAM ok. 8. 10., ms. Marcja PAM ok. 18. 10., ss. J. C. Jacobsen Reinhold 3. 10., ss. Vega Reinhold 8. 10.

GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: polski ss. Śląsk — PAM, polski ss. Cieszyn — PAM, polski ss. Wilno — PAM, francuski ss. Norman Will — Worms, szwedzki ss. Lista — Soelvesborg — Polko, francuski ss. Jumieges — Acotra, niem. ss. Eger — Wolf, niem. ss. Weser PAM, norweski ss. Chavoe — PAM, norweski ss. Hundvaag — Bergenske, holenderski ss. Ziester — Bergenske.

— Statki na wejściu. Weszły do portu gdańskiego: polski ss. Tezew z Hamburga z drobnicą — PAM, angielski ss. Baltonja z Londynu z drobnicą i pasażerami — U. B. C., niem. ss. Sz. Lorenz, z Rygi z drobnicą — Lenczat, niem. ss. Egeran, z Kilonji — Bergenske, duński ss. Viking — z Kopenhagi — Behnke i Sieg.

— Statki na wyjściu. Wyszły z portu gdańskiego: polski ss. Toruń — PAM, szwedzki ss. Tedi do Southampton z ładunkiem zboża — PAM, szwedzki ss. Sventske do Libawy z ładunkiem śledzi — Behnke i Sieg, holenderski Apollinaris do Colding, z ładunkiem zboża — Krefit, fiński ss. Aura do Kotki z drobnicą, niem. ss. Gretchen Mueller do Ruen z węglem — Polko, niem. ss. Gertrud do Horsens z ładunkiem zboża.

Obrót portu gdańskiego

Eksportowano przez port gdański:
15.225 ton węgla,
2.355 ton zboża,
2325 ton drzewa,
93 ton narty,
1209 ton drobnicy.
Importowano: 2077 ton rudy, 577 ton drobnicy.

Pomorski program pracy kulturalnej

Z Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej

Dnia 1 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie prezydium Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych, utworzonej przed kilku miesiącami z inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego, pod przewodnictwem ks. prałata Mańkowskiego. W zebraniu tem wziął udział p. Wojewoda Pomorski.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania i omówieniu spraw bieżących, sekretarz Rady p. dyr. Mocarski przedstawił program działalności Rady na okres 1934/35 oraz jej budżet.

Program działalności Rady ma na celu ożywienie ruchu naukowego, artystycznego i kulturalnego na Pomorzu, a w szczególności w Toruniu, jako stolicy województwa oraz koordynację pracy poszczególnych działających stowarzyszeń. Jak wynikało ze sprawozdania, Rada w pierwszym okresie swego istnienia rozpatrzyła część z 46 wniosków i dezyderatów zgłoszonych przez poszczególne instytucje i stowarzyszenia. Kilka z nich już zrealizowano, m. in. z dziedziny zagadnień teatralnych, odnowienie gmachu Teatru toruńskiego, stację naukową w Toruniu.

POD HASŁEM WYŻSZEJ UCZELNI

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa wyższej uczelni w stolicy Pomorza i szereg nie mniej żywo dyskutowanych kwestyj: budowy w Toruniu gmachu celem pomieszczenia toruńskich zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych o charakterze regionalnym pomorskim. Gmach ten służyłby jednocześnie do przejściowych pokazów współczesnej twórczości plastycznej. W zakresie publikacji naukowych dotyczących głównie historii Pomorza prowadzona będzie dalej praca zapoczątkowana przez Towarzystwo Naukowe i Instytut Bałtycki. Szeroką pracą naukową znajduje się w toku opracowania. Zadania dziejopisarstwa pomorskiego — według słów ks. prałata Mańkowskiego — mają na celu odkopanie polskości dawnego Pomorza, poddanie rewizji dotychczasowych wyników dochodzeń nauki niemieckiej oraz wyznaczenie dawnemu żywiołowi polskiemu należnego mu stanowiska w dziejach państwowości naszej. W związku z tem szczególnie niecierpiąca zwłoki jest sprawa inwentaryzacji bogatych zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych. Powiększenie kadr pracowników naukowych w Toruniu, — jak stwierdził w memorjale Instytut Bałtycki — powinno „stać się najbardziej zasadniczym postulatem zbiorowej opinii sfer kulturalnych Torunia i całego Pomorza”. W tym kierunku zdążają zamierzenia i wysiłki Rady.

ZAGADNIENIA ARTYSTYCZNO-KULTURALNE

W dziedzinie ożywienia ruchu artystycznego i kulturalnego wysuwa się na plan pierwszy to wszystko, czem mogą zaświadczyć o sobie i swoich zainteresowaniach, ambicjach i t. d. miejscowe organizacje. Organizowane będą wystawy, odczyty, wykłady, wieczory literackie, imprezy muzyczne i t. d. Rada dąży do powiązania wszelkich wysiłków na tem polu w jedną całość za pośrednictwem specjalnej organizacji, składającej się z przedstawicieli zainteresowanych zrzeszeń. Współpracować będzie m. in. z Zarządem wykładów powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego.

RADJOSTACJA TORUŃSKA

Wobec rychłego uruchomienia radiostacji toruńskiej, Rada poświęci troskliwą uwagę sprawie realizacji pomorskiego programu radiowego. Dalej zabiega o to, aby stworzyć pieniężne nagrody dla pomorskich artystów i naukowców, ma to na celu poparcie twórczości regionalnej oraz wzbudzenie zainteresowania społeczeństwa w tym kierunku. Podjęto również wysiłki na polu wydawniczym i zgromadzenia funduszy w celu założenia pisma regionalnego, poświęconego aktualnym i dawnym przejawom życia kulturalnego na Pomorzu. Niezależnie od tego przewidziana jest akcja wydawnicza i książkowa, związana bezpośrednio z kulturą i sztuką pomorską.

Tak pokrótce wyglądają programowe zamierzenia Rady. Z chwilą ugruntowania podstaw materialnych, Rada przeprowadzać będzie dalsze badania nad innymi zagadnieniami w myśl zgłoszonych dezyderatów i potrzeb Ziemi Pomorskiej.

POD PRZEWODNICTWEM RADY.

W dyskusji nad powyższym programem działalności Rady, p. Wojewoda Kirtiklis w przemówieniu swem z uznaniem odniósł się do zamierzeń Rady, wysunął szereg życzeń, obciążając swoje poparcie dla poczynań Rady. Rada

Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej — zdaniem p. Wojewody — powinna patronować pomorskiemu życiu kulturalnemu i reprezentować twórczą, czynną i ambitną postawę Ziemi Pomorskiej w sferze żywo dyskutowanych potrzeb i zagadnień. Pan Wojewoda m. in. zawiadomił Radę o tegorocznej wystawie obrazów. Wystawa ta, zakrojona na wielką skalę, zorganizowana będzie w Toruniu w rocznicę naszej Niepodległości, dnia 11 listopada. Zgromadzono około 300 obrazów naszych malarzy: Malczewskiego, Axentowicza, Chelmońskiego i innych, dalej znanych malarzy pomorskich oraz tegoroczny dorobek z wyprawy artystycznej po Pomorzu i nad morze. P. Wojewoda przyrzekł również poparcie przy budowie gmachu w Toruniu przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych.

DYSKUSJA

Przemawiali następnie pp.: starosta krajowy Łącki, prezydent Bolt, dr. Steinborn, naczelnik Dąbrowski. Wszyscy zgodnie podkreślali potrzebę wzmocnienia wysiłków na polu naukowo-kulturalnym i dołożenia wysiłków, aby potrzeby te zostały zrealizowane. M. in. uznano za pilną sprawę powołania fachowej siły kierowniczej do archiwum miejskiego. Jeśli chodzi o

budowę gmachu w Toruniu, to wypowiedziano się w tym sensie, aby gmach ten zapoczątkował przyszły wielki ośrodek wyższej uczelni pomorskiej, t. zw. dzielnicą naukową. P. prezydent Bolt oświadczył, że budowa gmachu może być rozpoczęta po przeprowadzeniu prac przygotowawczych w 1935 r.

W związku z zbliżającym się uruchomieniem radiostacji toruńskiej Rada powołała komisję, która zajmie się sprawą realizacji pomorskiego programu radiowego i przedstawi radzie odpowiednie wnioski w tym zakresie. W skład tej komisji weszli pp.: starosta krajowy Łącki, dyr. Mocarski, red. Nowakowski. Komisja ma prawo kooptowania dalszych członków.

Na nowych członków Rady przyjęto: Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Lekarzy, Tow. Bibliofilów im. Lelewela oraz p. dyr. Kulwiecia, delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Na tem obrady prezydium zakończono. Przewodniczący ks. prałat Mańkowski podziękował p. Wojewodzie Kirtiklisowi za udział w obradach i za okazaną życzliwość i poparcie zamierzeń Rady.

Do omówienia programowej działalności Rady, która podjęła się realizacji tak doniosłych zagadnień na Pomorzu, powrócimy jeszcze.

Wszyscy grają i wygrywają w kolekturze

Uśmiech Fortuny

gdyż tam padają stale największe wygrane.

Między innymi padły:

Zł 400.000	na Nr. 140807	Zł 50.000	na Nr. 132755
Zł 350.000	„ Nr. 171484	Zł 35.000	„ Nr. 94065
Zł 200.000	„ Nr. 163465	Zł 25.000	„ Nr. 150781
Zł 200.000	„ Nr. 43526	Zł 20.000	„ Nr. 53641
Zł 80.000	„ Nr. 150845	Zł 20.000	„ Nr. 37179
Zł 50.000	„ Nr. 183228	Zł 20.000	„ Nr. 28227
Zł 50.000	„ Nr. 183148	Zł 20.000	„ Nr. 28222
Zł 50.000	„ Nr. 179367		

oraz cały szereg wygranych po Zł 15.000, 10.000, 5.000 i mniejszych na wiele milionów złotych.

A więc i Ty los Kl. I-ej Kup tylko w Kolekturze

Uśmiech Fortuny

Toruń
Zeglarska 31
a wygrasz napewno.

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

7376

„Za mało szkół gospodarczych“ skarżą się dziewczęta wiejskie

Mamy w Polsce przeszło 3 i pół miliona gospodarstw wiejskich, około miliona dziewcząt dorasta co roku w tych gospodarstwach, paręset tysięcy wstępuje w związku małżeńskie i rozpoczyna samodzielną pracę gospodarską, a na ten wielki hufiec przyszłych gospodyń mamy czterdzieści dwie szkoły gospodarstwa, w których zaledwie 1.500 dziewcząt może się poćwiczyć.

Najstarsze z pośród tych szkół powstały prawie 30 lat temu, jeszcze w czasach, gdy Polska była pod panowaniem trzech zaborców; miały one wtedy wielkie zadania do spełnienia, bo dziewczęta uczyły się w nich nie tyle gospodarstwa, ale otrzymywały ogólne wykształcenie w języku polskim, przejmowały się duchem obywatelskim i poczuciem jedności na rodowej, dzięki zbliżeniu z koleżankami z całej Polski i wpływowi nauczycielek.

Polskie szkoły gospodarstwa są dobre — nawet bardzo dobre. Urządzone bez zbytku, ale wygodnie i ładnie, zaopatrzone we wzo- rowe działy gospodarstwa hodowlanego, dobrze prowadzone miedzianie, śliczne ogrody warzywne, kwiatowe i owocowe. Mają doskonałe wyposażone działy robót, starannie w sposób urozmaicony prowadzą kuchnię, bogaty dobór

przetworów, pieczywa, wyrobów mięsnych. Wreszcie mają poważnie postawiony dział naukowy, dzięki czemu dziewczęta, które je kończą, są dobrze przygotowane do obowiązków życiowych, jakie dzisiaj kobiety wiejskie mają do spełnienia.

Polskie szkoły gospodarstwa nie mają na celu kształcenie gospodyń, któreby chciały objąć obowiązki zawodowe w cudzym gospodarstwie, ale założone i przystosowane są do wzo- rowych mniejszych gospodarstw wiejskich, w których kobiety pracują dla swojej rodziny.

Szkoły te mają wielkie znaczenie dla kraju i przynoszą korzyści trwające przez całe życie tym, które się w nich kształcą. Tylko jest ich jeszcze stanowczo mało.

Otyłość osłabia serce...

Serca otyłych, obciążone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wreszcie odmawiają posłuszeństwa. Ziola Magistra Wolskiego „Degrosa” zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczycy do należytej pracy, powodując spalenie nadmiernego tłuszczu. Stosuje się przeciwko otyłości i nie wymaga specjalnej diety. Ziola ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1. 6922

Oplaty lekarskie za leczenie pracowników rolnych

Toczące się od szeregu tygodni pertraktacje zorganizowanego rolnictwa ze Związkiem Lekarzy dobiegają końca. Aczkolwiek umowa ostatecznie nie została jeszcze podpisana to jednak wysokość stawek jednostkowych została już całkowicie ustalona.

Podając powyższe do wiadomości, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż rozesłało do wszystkich Towarzystw Rolniczych Powiatowych i do Kółek Rolniczych odnośną taryfę stawek, obowiązującą jednakże tylko rolników zrzeszonych i to obowiązującą wstecz od 1 lipca 1934. Na podstawie tej taryfy członkowie T. R. P. winni rozliczyć się z pp. lekarzami, z którymi mieli umowy.

O ile chodzi o rolników niezorganizowanych to obowiązują ich opłaty ustalone przez Izbę Lekarską Poznańsko - Pomorską za leczenie pracowników rolnych i ogłoszone w Nr. 6 Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich z dnia 1 czerwca 1934 r.

Nowy Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Dnia 30 września przy licznych udziałach delegatów z całej Rzeczypospolitej Polskiej — odbył się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, który dokonał wyborów Zarządu w następującym składzie:

Członkinie: Zofja Moraczewska, dr. Denhoff-Czarnecka-Karpińska Wanda, Wanda Filipowiczowa, Aniela Krzyżanowska, Hanna Łukaszczykówna, Henryka Pawlewska, Marja Rychterówna, Hanna Szaniawska, Manja Zaborowska, dr. Kazimiera Żuławska.

Zastępczyni: Wacława Dziewońska, Janina Szelażkówna.

Sąd Honorowy: dr. Bronisława Dłuska, Ela Kwiatkowska, Stefanowska, senatorka Kazimiera Grunertówna, Marja Hillerowa, Janina Komornicka.

Komisja Rewizyjna: Marja Herburtówna, Kazimiera Marczyńska, Kazimiera Szymańska, Stefania Zbyszewska.

Odezwa Zarządu Głównego Związku Murmańczyków

Zarząd Główny Związku Murmańczyków z siedzibą w Warszawie, plac Dąbrowskiego 4, m. 1, zwraca się do rodzin pozostałych po poległych lub z innych przyczyn zmarłych murmańczykach z prośbą o nadesłanie swych adresów do dnia 15 października br.

Jednocześnie Zarząd wyznaczył ostateczny termin dla nadesłania przez murmańczyków opisu ich przedzierania się na Murman i przeżycia swego na Murmanie. W związku z zakończeniem prac ewidencyjnych wszystkich murmańczyków, Zarząd ogłasza jako ostateczny termin nadesłania kwestionariuszy do dnia 15 bm. Kwestionariusze można otrzymać w Zarządzie Głównym.

Zwalnianie dzieci szkolnych do pomocy rodzicom przy wykopkach

Wobec licznych zapytań Kółek Rolniczych w sprawie zwalniania dzieci w wieku szkolnym ze szkoły na czas wykopków do pomocy rodzicom, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż zwolnione do pomocy rodzicom do prac jesiennych w polu mogą być tylko dzieci powyżej lat 10, i to najwyżej na przeciąg jednego tygodnia, na indywidualną prośbę zainteresowanych rodziców, skierowaną do inspektora szkolnego z wyczerpującym uмотywowaniem konieczności pomocy dziecka w pracy.

Inspekcja Państw. Lasów Śląskich

„Monitor Polski” ogłosił zarządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 września 1934 r. o utworzeniu jednostki organizacyjnej szczególnej pod nazwą: „Inspekcja Państwowych Lasów Śląskich”, z siedzibą w Cieszynie, podległą Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Inspekcja Państwowych Lasów Śląskich będzie ponadto sprawowała administrację lasów województwa śląskiego i należących do państwowego gospodarstwa leśnego, które nie są poddane pod zarząd nadleśnictw lub innych organów administracji lasów państwowych.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej w miastach Pomorza.

„Romans”: środa, 3. 10. br. Wąbrzeźno; czwartek, 4. 10. rb. Nowemiasto.

„Pan Jowialski”: środa, 3. 10. rb. Kościerzyna; czwartek, 4. 10. rb. Chojnice; piątek, 5. 10. rb. Świecie.

Dzień

w Toruniu

czwartek
4
paźdź.



Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda: Teresy od Dziec. Jez. — Czwartek: Franc. z Asyżu

— Nocny dyżur aptek. Do środy, 3 października wzięcie dyżuru: w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka, na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka św. Anny, ulica Młkiewicza 98 (od godz. 2 do rana), na Mokrem apteka Pod Łabędziem, ulica Kościuszki (od godz. 2 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dnia 3 bm, godz. 20 występ chóru Dana, Dnia 4 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Hopla“.
PALACE: „Królowa Cyganerji“, oraz rewja „Sąd Salomona“.
CORSO: „Czerwony Djabeł“ i „Schowajcie swoje smutki“.
LIRA: „Syn King-Konga“.
ŚWIATOWID: „Czar wiedeńskiego walca“.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ.

— 3 bm. otwarcie Klubu Francuskiego dla dzieci przy ul. Bydgoskiej 26.
— 3 bm, godz. 20 w hotelu „Polonia“ zebranie Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego.
— 3 b. m., godz. 17 na przystanku Klubu — zebranie zarządu Klubu Wioślarskiego Toruń.

ZEBRANIA.

— 3 b. m., godz. 18 — posiedzenie Rady Miejskiej.

WYKŁADY.

— 4 b. m., godz. 19 w Dworze Artusa — „Nauczmy się odpoczywać“ (wygł. p. Marja Ankwiczowa).
— 4 b. m., godz. 18 — w sekretarjacie Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej — „Higijena dziecka w okresie szkolnym“ (wygł. p. dr. Skowroński).

ZABAWY.

— 4 b. m., godz. 20 w „Pomorzanie“ — dancing oddziału żeńskiego Z. S.
— 4 b. m., godz. 20 w „Esplanadzie“ — dancing Organizacji P. W. K.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady, woda sodowa.
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— 312 zł z koncertu L. Różyckiego. Po potrąceniu na rzecz P. Czerwonego Krzyża, Funduszu Pracy, Tow. Autorów i Kompozytorów, po opłaceniu kosztów związanych z przyjazdem artystów z Warszawy, z wynajęciem sali koncertowej, drukiem afiszów, programów itp. powyższą sumę jako czysty dochód z koncertu, złożono w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia na rzecz powołania. Za komitet organizacyjny S. Niekraszowa.

— Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Toruniu 6 i 20 października w budynku wydziału komunikacyjno - budowlanego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Krasieńskiego 4.

— „Gdyby kózka nie skakała“. W poniedziałek, 16 bm. dziesięcioletni Alojzy Kanałowski z Torunia, bawiąc się w „taternika“, wdrapał się na 3-metrowy mur nowobudującego się domu przy ulicy Wybickiego 87, z którego spadł na chodnik, odnosząc przytem szereg obrażeń zewnętrznych ciała. Nicostrożnego malca przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie nadal się znajduje pod troskliwą opieką lekarstwa.

— Miejskie Koło Rodziny Policyjnej w Toruniu urządza w sobotę, 6 października, w lokalu „Tivoli“ przy ulicy Bydgoskiej zabawę taneczną połączoną z atrakcjami. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 20-tej. Wstęp 1 zł. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla dzieci, wdów i sierot po funkcjonariuszach Policji Państwowej.

— Dancing Organizacji P. W. K. odbędzie się w czwartek, 4 b. m., w kawiarni „Esplanada“, początek o godz. 8 wieczór. Należy przypuszczać, że w bieżącym sezonie, podobnie jak i w ubiegłym roku, dancingi P. W. K. będą się cieszyły liczną frekwencją i staną się atrakcją sezonu.

— Zasląbia na ulicy. W poniedziałek, na ul. Bażyńskich zasląbia nagle 74-letnia Marja Kulaszewska z Torunia. Przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

— Miejskie zebranie Towarzystwa Pszczełarzy w Toruniu odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 14.30 w pasiece p. Baumana w Stawkach pod Toruniem. Ze względu na waż-

ność obrad obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani — Zarząd.

— Z urzędu stanu cywilnego. W dniu 1 bm. zawarli związek małżeński: urzędnik państw. Mikołaj Bronisław Piskorski z Gertrudą Przeperską, reklamista Brunon Romanowski z Agnieszką Schimborską. Zgłosili urodzenia: chor. Stanisław Wadas (córka), ślusarz Stanisław Weber (syn), robotnik Bolesław Nowakowski (c), krawiec Wacław Zagrabski (s). Ponadto zgłoszono nieślubne urodzenie jednego chłopca. Zmarli: Bronisława Kołodziejowa, lat 66, Weronika Lisowska, lat 33, Józef Iwański lat 55, Szymon Grzelewski lat 69, Władysław Zander lat 50, Petronela Bjesiadowska lat 30 i Mieczysław Szczygieł 2 lata.

— Chór Dana w Toruniu. W dniu dzisiejszym tj. w środę 3 bm. o godz. 20.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbędzie się tylko jeden koncert światowej sławy Chóru Dana, który wykona program najcenniejszych i najpiękniejszych utworów muzycznych ostatnich nowości kompozytorskich. Oprócz Chóru Dana w wieczorze tym wezmą również udział czołowi soliści stołecznych scen rewjowych: Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna i Adam Wysocki.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Najbliższe przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu dane będzie w piątek dnia 5 bm. Zostanie powtórzona sztuka Edwarda Sheldona „Romans“.

Z Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów w Toruniu przyjęto sprawozdanie z działalności za okres letni oraz uchwalono plan działalności na czas najbliższy. W ciągu b. tygodnia odbędzie się zebranie Rady Powiatowej.

Wiedeń — miasto flirtów, intryzek i miłości. Wiedeń — stolica straussowskich walców. Wiedeń — miasto upojnych melodyj, śpiewu i tańca. Wiedeń — rozbawiony, sentymentalny, bez troski, pogodny. Wiedeń — w czarownej atmosferze przedwojenn. ujrzye

DZIS W KINIE „ŚWIATOWID“

w najnowszej i najmelodyjniejszej operetce wiedeńskiej w wersji niemieckiej p. t.

Czar wiedeńskiego walca

Geschichten aus dem Wienerwald
Muzyka króla walców Jana Straussa, z udz. orkiestry Filharmonji wiedeńskiej w składzie 150 osób.
W rekordowej obsadzie artystów „Burgteatru“.
Leon Slezak, Magda Schneider, Georg Aleksander.
Do tego najnowszy tygodnik aktualności.

Publiczność chce się śmiać! Na marginesie nowej premiery w kinie „Światowid“

W obecnych czasach trudno jest znaleźć ludzi zadowolonych z siebie, otoczenia i życia! — Brak jest ludzi, na ustach których kwitłyby uśmiech pogody — nieodzowny znak radośnego uczucia. — Czy leży w czyjejś mocy możliwość uczynienia ludzi wesołymi i radosnymi? — Poniekąd tak!

Czarodziejem takim jest najnowszy i najmelodyjniejszy film wiedeński, nagrany w języku niemieckim, p. t. „Czar wiedeńskiego walca“, osnuty na motywach straussowskich walców „Opowieści z lasu wiedeńskiego“.

Film „Czar wiedeńskiego walca“ — wesoły, dowcipny, barwny przepojony czarującą muzyką i upojnymi melodiami wykonany został z prawdziwie wiedeńskim wdziękiem i szykiem. Musi on zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania swym pięknem i czarem.

Role główne powierzono takim asom jak Leon Slezak, Magda Schneider i Georg Aleksander, sławy Burgteatru, znane u nas w Toruniu z szeregu pierwszorzędnych filmów austriackich.

Ileż to ludzi będzie znów roześmianych, rozbawionych i zadowolonych gdy obejrzą film „Czar wiedeńskiego walca“, który się ukazuje dziś, w środę, na ekranie kina „Światowid“.

Na białym czworoboku. Lira — „Syn King-Konga“

Wielki King-Kong, bohater tak popularny i tak kasowy, nie mógł oczywiście zejść bezpomyślnie z ekranu. Na wyspę, na której szalał ongiś potworny małpolud, przybywają znowu Europejczycy, — tym razem w poszukiwaniu skarbów i spotykają małego Konga, stworzenie dziwnie pocziwe i przyjazne. Naprzemian to ludzie rabują z opresji małpę, to znowu małpa ludzi, poczem następuje łzawy, lecz pomysłny koniec.

Początek filmu grzęźnie w dżalogach, lecz z chwilą przybycia na wyspę następuje szereg ruchliwych scen. Robert Armstrong jak zwykle wychodzi cało z najgorszych tarapatów. Partnerką jego jest tym razem przystojna i pełna wdzięku Helena Mack.

Nagrogram reportaży PAT'a z jubileuszowego wystawienia „Halki“ Moniuszki. Mar.

Oddział Miejski Administracji naszego pisma w Toruniu

PRZENIEŚLIŚMY

z dniem dzisiejszym z domu przy ul. Szerokiej Nr. 41 do nowego lokalu przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 12/14 wejście od ul. Małe Garbary Nr. 2

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego“

Łgarstwo kłamstwem poganiają

Przed kilku dniami zamieściliśmy list o twarty p. gen. Maksymowicza - Raczyńskiego w sprawie napaści „Słowa Pomorskiego“ na pismo uczniowskie „Nasze Prace“, wychodzące w Toruniu.

Jako opiekun tego pisma p. gen. Maksymowicz - Raczyński w sposób ostry i stanowczy odparł serię kłamliwych inwektyw, jakimi organ notorycznych paszkwilantów obrzucił „Nasze Prace“. M. in. p. gen. Maksymowicz - Raczyński oświadczył, że kłamstwem jest twierdzenie, jakoby dyrektor gimnazjum męskiego w Toruniu miał dać ze składek uczniowskich 560 zł. na pokrycie rzekomych, w oszczerzej fantazji „Słowa Pomorskiego“ urojonych niedoborów finansowych „Naszych Prac“.

Zdawałoby się że to wstarezy. Tupetu panom ze „Słowa Pomorskiego“ jednak nie brak. Próbowali się wykrecać, że niby mimo wszystko mają rację skarżyli się niewiniątka na ostrą formę wystąpienia, boć przecie i oni mogli być „wprowadzeni przez złośliwych informatorów w błąd“, aż wreszcie wczoraj znowu powrócili do tej sprawy, oświadczając:

„Otróż w ubiegłym tygodniu odbyło się w gimnazjum zebranie rodziców podczas którego jedna z matek zapytała p. dyrektora,

jak to właściwie jest z temi 560 złotymi, czy „Słowo Pomorskie“ ma rację?“

Pan dyrektor całkiem nieoczekiwanie (a raczej — oczekiwanie, gdyż inaczej nie mogłoby być) przyznał nam rację i zaznaczył, że musiał dać

Jeśli zaś chodzi o sprzeciwienie p. gen. Maksymowicza - Raczyńskiego, w którym katerycznie temu zaprzeczono to, oczywiście, widocznie w chwili, gdy p. gen. R. dągał odpowiedź przeznaczoną dla nas „kłamców“, pieniądze jeszcze do kasy „N. Pr.“ nie wpłynęły. I teraz już zapewne są i część dziur w budżecie „Słowa“.

Jesteśmy upowaznieni przez p. gen. Maksymowicza - Raczyńskiego do oświadczenia, że cała ta wadomość jest znowu wie rutnem kłamstwem.

Obrażają się, że ich łgarstwa, fałszywe i oszczerstwa, któremi usiłują wojować z przeciwnikami ideowymi, stawia się pod pręgierz uczciwej opinii publicznej. Istotnie — nawet pręgierz jest zbyt szlachetną karą dla notorycznych, pełnych świadomości swoich czynów oszczerców, kłamców i maciwodów. Właściwie należą im się... baty, w pierwszym rzędzie od swych mocodawców, których nie mniej niż siebie kompromitują.

Kłamstwo zostaje zawsze kłamstwem i niewątpliwie przez kogo należy — zostanie wreszcie przygwożdżone.

Smutne skutki nadużycia alkoholu Reemigrant z Francji obraził policjanta

We wtorek, 2 bm. na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa reemigranta Stanisława Prusa, przybyłego z Francji do Polski, oskarżonego o obrazę funkcjonariusza policji w czasie służby.

Wymieniony po przyjeździe do Polski tak zasmakował w wyrobach monopolowych, których brak mu było na obczyźnie, że w stanie nietrzeźwym został odprowadzony na komisariat, gdzie udzielono mu bezpłatnego noclegu.

Zamiast być wdzięcznym za opiekę, Prus zaatakował dyżurnego policjanta Jana Wójcika, domagając się zaprowadzenia go do telefonu, by mógł pomówić z wyższymi władzami policyjnymi. Na perswazje posterunkowego, że w nocy telefonować nie wolno, Prus obrzucił go szeregiem najbrutalniejszych wyzwisk.

Z życia organizacyjnego kupców podróżujących

W poniedziałek odbyło się zebranie miesięczne Stowarzyszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu. Na zebraniu tem kandydat Korporacji Kupców Chrześcijańskich na radę Izby Przemysłowo-Handlowej p. Jerzy Tymieniecki zapoznał obecnych z wstępnymi pracami przedwyborczymi do Izby. Następnie omówiono sprawę walki z nielegalnym handlem domokrajnym, oraz szereg innych organizacyjnych kwestyj, a na zakończenie postanowiono odbywać miesięczne zebrania w każdą niedzielę po pierwszym o godzinie 16.

KINO „LIRA“

Prapremiera w Polsce u nas w Toruniu! Wstrząśnie nerwami milionów ludzi. Cud techniki, który zadziwił świat. 23 mtr. potwór!

Syn King-Konga

Dalszy ciąg słynnego i niezapomnianego King Kinga, który mu niczem nie ustępuje a nawet go przewyższa.

Początek 5. 7. 19. W niedzielę i święta 3. 5. 7. 19

Eksperymenty z masztem Kto za nie będzie płacił?

Kiedy przystąpiono do robót ziemnych na gruntach miejskich nawprost nowego mostu (obok toruńskiego „Lasku Bulońskiego“), wszyscy z wielkim zainteresowaniem śledzić zaczęli postęp bardzo czerstwą powoli prowadzonych prac. Różnie mówiono: jedni twierdzili, że będzie to gładko uwasfaltowana autostrada, aby sfożery naszych taksówek mogli nabierać rozpędu i z odpowiednim fasonem wjeżdżać na most, — inni, że ułożone tam zostaną szyny tramwajowe i że tamtędy skierowany będzie cały ruch z mostu do śródmieścia.

Wszelkie domysły ustaly dopiero wtedy, kiedy na środku rozkopanego terenu ustawiono duży słup, a raczej maszt żelaznej konstrukcji. Ludziska nabrały pewności — stanie tu radio-stacja!

Tymczasem wybudowano ulicę szeroką, piękną ulicę z wielkim słupem żelaznym pośrodku jezdni. Poco tam stał, dla jakich tajemniczych celów — tego nikt nie był w stanie się dowiedzieć. Aż pewnego dnia przystąpiono do usuwania słupa. Mimo wysiłków robotników — bestja nie chciała się ruszyć. Zgięto go w kablak, przygnieciono do ziemi, — a on nic, „kórzeniam“ trzyma się gruntu i nie chce go puścić. Snać upodobał sobie perspektywę mostu. Jednak rozkaz był rozkazem. Pomocznio się jeszcze trochę i... złamano nasadę masztu.

Strata kilkuset złotych to drobniąg. Najważniejsze, że maszt usunięto. Za jego „hardość“ rzucono go na podwórze elekrowni i gazowni. Pójdzie zapewne na „szmelc“.

Jest tylko jedno male „ale“. Kto będzie za te eksperymenty płacił?

Pro-fanatyk

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarzy.

Nazwa obowiązuje

Najlepszym przykładem tej zasady jest mydło Schicht „Biały Jeleń”. Wygląd jego odpowiada nazwie: jest białe, śnieżno białe. I taka sama jest bielizną wypraną mydłem Biały Jeleń. Nie pozostaje na niej po praniu ani jedna plamka — wszelki brud znika. A przytem mydło „Biały Jeleń” chroni bieliznę, która przetrwa długie lata.

Świniokradcy postrzelili rolnika

Dnia 30 bm. wieczorem w Czystobłotach w pow. brodnickim młodołny Władysław Narodzonek spotkał przypadkowo dwóch osobników, którzy pędzili świnie, skradzioną innemu polnikowi. Czarnieckiemu.

Jeden ze złodziei, sądząc że Narodzonek podąża ich śladem aby ich zatrzymać, wydobyl rewolwer i strzelił do niego dwukrotnie raniąc go w płuca i udo. Po oddaniu strzałów sprawcy zbiegli pozostawiając na miejscu skradzioną świnie. Rany postrzałowe nie zagrażają życiu Narodzoneka.

Chełmża

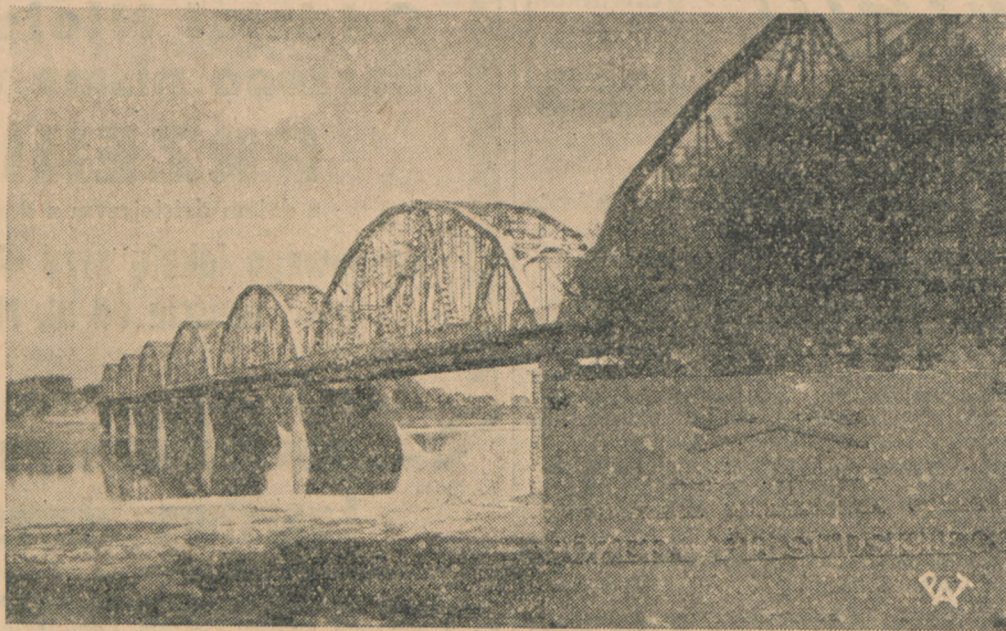
— Kronika policyjna. Oczekiwanej nocy przy trzymano 4 sprawców z znanym T. na czele, którzy dokonali kradzieży zboża w maj. Zegartowice. Zboże zakwestjonowano i wszczęto dochodzenia przeciw sprawcom. — Dalej, tej samej nocy dokonano kradzieży z włamaniem u burm. Kurzętkowskiego, któremu skradziono ok. 2 ctr pszenicy. Policja znajduje się na tropie sprawców. Wreszcie skradziono również tej samej nocy biednej wdowie Lewandowskiej z strychu bieliznę. Miejmy nadzieję, że i tych sprawców wykryje policja a uszkodzona skradzione rzeczy otrzyma z powrotem.

— Przebudowa w cukrowni. Zarząd cukrowni dokonał w bieżącym roku bardzo rozległych inwestycji. Pod osobistym kierownictwem p. dyrektora inżyniera Makowieckiego i jego zastępcy p. inżyniera Zagrodzkiego dobudowana została hala a w niej ustawiono cały szereg wirówek do przerabiania przetworów buraczanych na biały cukier, ulepszono magazyn tak zwanej Cukrowej Góry jak w ogóle cały aparat służący do wytwarzania białego cukru. O ile nam jest wiadomo, cukrownia nasza będzie w przyszłości cały produkt przerabiać na cukier biały, przez co pokazana liczba miejscowych bezrobotnych uzyska pracę i chleb. Już i przez dokonującą się przebudowę znalazły liczniejsze rzesze bezrobotnych w ciągu wiosny i lata zatrudnienie, a zwłaszcza robotnicy wykwalifikowani, kowale, ślusarze i in.

W ten sposób wchłonęła cukrownia część bezrobotnych.

I jedno jeszcze trzeba podnieść w związku z całą wyżej opisaną akcją. Żaden grosz nie został wydany za granicę, wszystko pozostało w kraju. Nie tak jak bywało dawniej.

Poświęcenie nowego mostu pod Modlinem



W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie mostu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle pod Modlinem. Na zdjęciu — ogólny widok mostu. Z boku — tablica wmurowana w przyczółek mostu.

Akt wdzięczności

bezdolnych Grudziądza wobec Wojewody Pomorskiego

W tych dniach delegacja „I. Miejskiego Osiedla Ogródków i Domków” w Grudziądzu, złożona z 3 bezrobotnych na rowerach, przejeżdża do Torunia i wręczy p. Wojewodzie Pomorskiemu artystycznie wykonany dyplom. Dyplom jest ozdobiony Orłem Białym oraz po za tekstem i podpisem. uwidacznia obraz graficzny Osiedla.

Dyplom zawiera następujący tekst:

„Jaśnie Wielmożny Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis — Toruń. — Mamy zaszczyt złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie gorące podziękowanie za przydzielenie naszemu Osiedlu w darze 1.200 drzewek owocowych i jednocześnie zapewniemy Go, że hojny ten dar wysoko cenimy.

W dowód wdzięczności za okazaną nam

pomoc oraz jako zapewnienie przywiązania do Ojczyzny, rządzonej silną i doświadczoną ręką Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, składamy za pomocą naszych własnoręcznych podpisów w liczbie 120 uroczyste ślubowanie, że zawsze i wszędzie współpracować będziemy z Jaśnie Wielmożnym Panem Wojewodą w dziele rozbudowy mocarstwowej i gospodarczo silnej Polski. — Grudziądz, dn. 29 września 1934 r.

„Miejskie Osiedle Ogródków i Domków im. Marszałka J. Piłsudskiego — Grudziądz”.

Następują podpisy wszystkich 120 członków Osiedla za prezesem, radnym miejskim S. Wachowiakiem na czele, — wiceprezesem, radnym miejskim Lubiszewskim, sekretarzem Hermanem i skarbnikiem Mrówczyńskim.

Rozpisanie wyborów do rad gromadzkich w powiecie bydgoskim

Pismem z dnia 28 ub. m. starosta pow. bydgoskiego zarządził dla nowoutworzonych gromad powiatu bydgoskiego wybory do rad gromadzkich. Dniem zarządzenia wyborów jest dzień 29 ub. m. Ogłoszenie wyborów nastąpiło w dniu 2 października 1934 r.

Głosowanie odbędzie się w wszystkich gromadach w dniu 14 października 1934 r. o godz.

13. Kandydatów na radnych gromadzkich należy zgłaszać w dniu 3 października 1934 r. do przewodniczących gromadzkich komisji wyborczych.

Bliższe szczegóły wynikają z obwieszczeń rozplakatowanych w dotychczasowych gminach i obszarach dworskich.

Napad rabunkowy w powiecie brodnickim

W nocy z dnia 1 na 2 bm. trzech zamaskowanych bandytów wstąpiło do mieszkania Jana Wardowskiego w Sugajnie, pow. brodnickiego. Dokła domu zostawiono kilku innych

bandytów na czatach.

Złoczyńcy sterowały domowników bronią palną, pędzili 4 tys. złotych w gotówce i zbiegli. Różnych szczegółów na razie brak

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

W ciągu męcząco powolnych godzin jakie teraz nadeszły, Donald Mac Rae przeżywał znowu czasy dzieciństwa Pietrka, wspominając dawno minione zdarzenia, jakgdyby się przytrafiły wczoraj dopiero, dobywając na jaw marzenia i sny, malujące wspólną przyszłość temi samymi słowami, jak to czynił niegdyś o zachodzie słońca. Pietrek, mając duszę zbolalą i skrwawione serce, usiłował podtrzymać rozmowę. Wspólnie odbywali zatem nieistniejące łowy. Wspólnie chadzali po linii siatek. Słuchali śpiewu ptaszek sięgających kwiaty w małym ogródku koło skromnego domostwa, skoro zaś nadeszła pora wieczornych pacierzy, Pietrek ukląkł u kolan ojca by je po dziecinie odmówić. Jakże często marzył o podobnej chwili w czasie lat spędzonych w osadzie Pięciu Palców, lecz teraz czuł dreszcz zgrozy, jakkolwiek głos starego człowieka sławiącego przeszłość, miał w sobie posmak głębokiego szczęścia.

Wreszcie Donald Mac Rae usnął. Północ już minęła i ostatnie rude główki do gasały w ognisku. Pietrek uniósłszy się na nogi, powędrował wzdłuż brzozy wpał trzony w ciemność. Mury skalne opasujące wysepkę piętrzyły mu się nad głową, niby cembrowina głębokiej studni. Do-

strzegal liczne gwiazdy wzgórze, lecz sama ich odległość tembardziej podkreślała uczucie pustki. Żadnego ruchu wkoło, żadnego śladu życia, gładko leżała tafła wodna; drzewa wieńczące szczyty urwiska, nie szemrały z braku wiatru; kamienie i glazy trwały w całkowitej martwocie, a w sykim piachu szeleścił jedynie własny jego krok.

Normalnym tym objawom Pietrek przy pisywał jakiś związek z przemianą zaszłą w jego egzystencji. Cały świat podległ zmianie zasadniczej. Wszystko waliło się w gruzy, lecz z gruzów tych wyrastała nowa forma, na którą Pietrek godził się tępo. To co było zaledwie wczoraj, odsunęło się tak daleko, jakgdyby od pewnych zdarzeń dzieliła go nie zwykła doba, tylko nieskończenie długi okres czasu. Trudno już było nazwać domem osadę Pięciu Palców, a i Mona nawet umknęła w cień. Myśl nie buntowała się już wobec narzuconej nowej drogi.

Jedno tylko pojęcie ugruntowało się mocno, rozpanoszyło w sercu i mózgu. Jest związany z ojcem, tak samo jak ojciec związany jest z nim, i to do końca życia. Trzeba się opiekować tym starym, ułomnym człowiekiem, dbać o niego, walczyć w jego obronie, strzec go przed bez-

litosnym wyrokiem prawa, choćby przyszło wkońcu nałożyć głowę. To nie podlega kwestji. Nawet miłość względem Mo ny nie mogła zmienić obowiązku względem kogoś, kto kocha tak dawno. To już nawet nie była decyzja, lecz niewzruszona pewność stanowiąca część składową istnienia, jak bicie serca naprzykład.

Gwiazdy zbladły, ponad skalną wysepką błysnął pogodny dzień. Pietrek zawrócił, by znaleźć ojca pełzającego w piasku na kolanach i rękach. Donald gromadził suche patyki, układając je w popiele wczorajszego ogniska, skoro zaś usłyszał kroki syna przerwał swe zajęcie, podnosząc ku niemu twarz spokojną i czulą.

— Czy nie jesteś głodny, Pietrku? — spytał.

Pietrek zaś klękając obok, wiedział, że Donald przemawia nie do dorosłego człowieka, tylko do dziecka.

Rozpalili ogień wspólnie.

Rozdział XXI.

Syn Donalda Mac Rae.

Pietrek wraz z ojcem spędzili pełnych dziewięć dni ukryci na samotnej wysepce. Ku końcowi tego pobytu rany Donalda, uległy zabliznieniu, i siły wróciły mu całkowicie. Nabral nawet ciała, chodząc zaś trzymał ramiona wyprostowane. Obrzęk powiek znikł, i same oczy były czyste, lecz wzrok doznał tak znacznego upośledzenia, że ściana skalna od dalona o sto jardów zdawała mu się mętną jakąś przeszkodą.

Swiecie

— Wypadek samochodowy na ulicy Dworcowej, na skrajcu obok „Dworu Magdaleny”, zderzył się samochód osobowy p. mec. Chrzanońskiego z Bydgoszczy, przez tegoż kierownika, z autobusem, p. Jasiewiczza. Zderzenie dzie ki przytomności kierowcy było tylko lekkie. Pasażerowie nie odnieśli najmniejszego szwanku, jedynie auto zostało lekko uszkodzone. Kto ponosi winę ustali śledztwo.

— Premjowanie balkonów i ogrodów. W ostatnich dniach przeprowadziło miejscowe Towarzystwo Upiększenia Miasta premjowanie balkonów i ogrodów naszego miasta. Pierwsza nagrodę za ogród przyznano p. dr. Hillarowi. Drugie nagrody otrzymują: za ogrody: pp. Erych Werner, Zygmunt Szczepski, Eustazy Malukowski; za balkony: pp. Hipolit Braun, Wernand Tuszyński, A. Jaworski, Krzemiński, Kunath, Serwacy Zieliński, Sass, Knoff, Gustaw Hinc, Manthey, Edward Bartel, Kuberski, Trzeci nagrody za balkony: pp. Sengerowa, Neumaz, Knopf Paweł, Leon Mindykowski, Demska ul. Klasztorna, Mindykowski, Porazyńska, Jasiński, Nowek, Gregorkiewicz ul. Dworcowa 15 I ptr., Klasztorna 37 I ptr. Dyplomy: Murawski, Kray, Barck, Zatorski, Skomski R. Sikora, Grabowski, Koszucki, Łabecki, Urtnowski Tesmer, Renkielewski, Górski, Bylicki, Urząd Skarbowy (3), Domachowska, Gandrass dom Szymakowskiego, Sądowa 25 p., Kryszyn Janiszewski Bernard. Dyplomy za ogrody otrzymali pp. Kozycki i Gackowski.

Pierwszy zjazd absolwentek szkoły gospodarczej w Swieciu

Z okazji 5 lecia istnienia żeńskiej zawodowej szkoły gospodarstwa domowego w Swieciu odbył się w tych dniach, poraz pierwszy od chwili istnienia szkoły, zjazd absolwentek tej szkoły, rozsiadanych po rozmaitych okolicach kraju.

Uczestniczki zjazdu wysłuchały mszy św. odprawionej w kościele poklasztornym, po czym wzięły udział w posiedzeniu, mającym na celu utworzenie kółka absolwentek tej szkoły. Posiedzenie zagała kierowniczka szkoły p. Wanda Kamińska, która zaznajomiła obecnych z celem założenia takiego koła, po czym nastąpił wybór zarządu koła z p. H. Liebrechtówną ze Swiecia jako przewodniczącą.

Po posiedzeniu, stosownie do programu, trzy absolwentki pp. Czapiewska, Liebrechtówna i Wirkowska stanęły do konkursu sprawności, który polegał na jak najszybszym i najlepszym wykonaniu sałatki jarzynowej. Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja na temat konkursu i sąd konkursowy, przyznał pierwszą nagrodę p. Czapiewskiej.

W godzinach popołudniowych zasiadły uczestniczki zjazdu do wspólnego podwieczorku, w którym wzięła również udział opiekunka szkoły p. E. Parczewska.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 2 października o godz. 7:

W Krakowie — 2,80; 2,76; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,00) 1,00; w Przemyslu (San) — (2,10) 2,10; w Zawichoście (1,40) 1,38; w Warszawie (1,32) 1,29; w Wyszakowie (Bug) (0,22) 0,20; w Pułtusku (Narew) (0,34) 0,33; w Plocku (0,82) 0,79; w Toruniu (0,85) 0,82; w Fordonie (0,93) 0,88; w Chełmnie (0,72) 0,68; w Grudziądzu (0,95) 0,90; w Korzeniewie (1,11) 1,07; w Piekle (0,43) 0,34; w Tczewie (0,42) 0,32; w Einlage (2,28) 2,24; w Schiewenhorst (2,52) 2,46.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 1 b. m. 11,8 st. C., a w dniu 2 b. m. 12 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 2 b. m. 14 st. C. (maksymalna 20 st. C.; minimalna 10 st. C.).

Kierunek wiatru: zachodni.

Pietrek nie mógł narazie uwierzyć, że wraz z fizyczną poprawą zdrowia nie idzie w parze odrodzenie umysłowe. Wraz z upływem dni bowiem, Donald tem bardziej ześrodkowywał uwagę na czasach dawno minionych, aż wreszcie mogło się zdawać, że człowiek ten istniał jedynie za dziecięcych lat swego synka. Wspólnie odnajdywali zagubione nici, jakgdyby te nigdy nie uległy splątaniu lub zerwaniu, skoro zaś zrzadka pamięć Donalda zatrzymała się na tragicznych przeżyciach świeższej daty, Pietrek modlił się prawie, by umysł ojca na nowo podległ zaścianowi. To bowiem, co przerażało go niegdyś, zdawało się być teraz jedynym ratunkiem, ulgą, jaką daje środek znieczulający przy bolesnej operacji.

Wieczorem dziewiątego dnia, Pietrek wypłynął nanowo na jezioro. O pięćdziesiąt mil na zachód od tajemnej wysepki węglał czółno na ląd i spalił je na brzegu.

Teraz, gdy właściwa ucieczka na północ już się rozpoczęła, Pietrka przerażało nieraz poprostu zachowanie ojca. Początkowo bowiem, Donald był niesłychanie baczny na każdy szmer w pobliżu, wobec zaś kalektwa ślepoty słuch jego zostrzył się wyjątkowo. Lecz prześladowało go wyłącznie niebezpieczeństwo sprzed lat, urojony pościg tych ludzi, którzy wygnali go wraz z synkiem z rodzinnego do mostwa każąc szukać schronienia w puszczy. (Ciąg dalszy nastąpi).

2 całego kraju

Warszawa

NOWY WICEPREZYDENT MIASTA.

Dekretem ministra Spraw Wewnętrznych mianowany został dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej p. Około - Kułak wiceprezydentem m. st. Warszawy.

Katowice

POKAZ RATOWNICZY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W KATOWICACH.

W dniu 30-ym ub. m. odbył się w Katowicach z okazji wystawy Przeciwlotniczej - gazowej, wielki pokaz ratownictwa, zorganizowany przez Śląski okręg Polskiego Czerwonego Krzyża.

Publiczności zademonstrowano ogólne zasady udzielania pomocy rannym żołnierzom na zaimprovizowanym „polu bitwy”.

Chorzów

ZNOWU NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI.

W podziemiach kopalni „Niemcy” w świętochłowickich oberwała się ze stropu bryła węgla, zasypując robotnika Augustyna Cholewika, który poniósł śmierć na miejscu.

Stanisławów

SAMOBÓJSTWO KASJERA MAGISTRATU.

Wczoraj nad ranem popełnił samobójstwo w biurze Magistratu w Stanisławowie długoletni kasjer Magistratu śp. Ignacy Gordziejewicz, który usiłował powiesić się, a następnie strzelił sobie z rewolweru w skroń. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono go do szpitala, gdzie zmarł w godzinach przedpołudniowych.

Unieszkodliwienie gazu świetlnego

Dyrekcja gazowni w Hameln w Westfalji ogłosiła komunikat, z którego wynika, że idea z zatrudnionych tam techników, doktor Goerdes zbudował przyrząd oczyszczający gaz w sposób, który unieszkodliwia go zupełnie, nie pozabawiając go własności świetlnych. Doświadczenia przeprowadzone wykazują, iż rze czywiście gaz po przejściu przez wymieniony

wyżej przyrząd może być wdychany bez szkody dla zdrowia ludzkiego. W najkrótszym czasie instalacje tego rodzaju zaczęły już funkcjonować. Ze względu na przerażającą liczbę dotychczasowych wypadków śmierci z powodu wydzielającego się gazu świetlnego, wynalazek przyrządu oczyszczającego, wywołał w całych Niemczech wielkie zainteresowanie.

Programy radiowe

SRODA, 3 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dz. poranny; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Chwilka pań do mu; 7,40 Zapowiedź programu; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadomości meteorol.; 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 Koncert Zesp. Z. Grossmana; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty); 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty); 15,30 Wiadom. o ekspozycji polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 Muzyka lekka (płyty); 16,45 Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa; 17,00 Koncert z Krakowa; 17,25 Pogad. dla kobiet „Z refleksyj powakacyjnych” — wygl. p. St. Szuchowa; 17,35 Recital śpiew. J. Dzierzbickiej. Przy fortep. prof. L. Urstein; 17,50 Poradnik sport; 18,00 „Skrzynka poczt. roln.” — omówi inż. W. Tarkowski; 18,10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”; 18,15 Koncert kameralny. Wyk.: I. Dubiska — skrzypce, M. Szaleski — altówka,

Z. Adamska — wiolonczela, G. Konatowska — fortepian; 18,45 Odczyt gospodarczy. „Czy i jak można walczyć z kryzysem”, wygl. dr. St. Buczkowski; 19,00 Koncert z Poznania; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 D. c. koncertu z Poznania; 19,45 Program na dz. następny; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna; 20,45 Dziennik wiecz.; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki; 21,30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa; 21,40 Recital z Poznania; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna (płyty); 23,00 Wiadomości met. dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

15,15 Londyn. (National). Koncert symfoniczny.
16,45 Lwów. Słuchow. dla dzieci starszych p. t. „Legenda o wilku w Gubbie”, p. Górskiej.
17,00 Kraków. Koncert chóru.
18,00 Poznań. „Uniwersytet w Winnejgórze”, wygl. prof. A. Szyperki.
18,30 Budapeszt. Koncert symfoniczny.
20,00 Wilno. Wieczór Mickiewiczowski.
20,00 Londyn (National). Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu.
20,45 Paryż (Radio-Paris). Koncert symfoniczny.

20,45 Rzym. „Określ Widmo” — opera Wagnera.
21,00 Koenigswusterhausen. „Próba w Operze” — op. Lortzinga.
21,30 Katowice. Adolf Fierla: „W pochyleni”, nowela górnicza.
21,30 Kraków. „O filmie artystycznym i stosowanym” — wygl. p. Jalu Kurek.
21,40 Lwów. Recital śpiew. J. Wolińskiego.

CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 „Kochajmy zwierzęta” (aud. zorg. wespół z Tow. Op. nad zwierzętami). 12,30 Koncert Zesp. W. Tychowskiego. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 „Z rynku pracy”. 13,10 Polskie tańce stylizowane (płyty). 13,30 Wiadom. o ekspozycji polskim. 13,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Aud. muzyczna ze Lwowa. 16,45 Lekcja języka franc. L. Roquigny. 17,00 Teatr Wyobraźni. Krotchwila radiowa J. Machnickiego p. t. „To musi zwyciężyć” (farsa oryg.). 17,50 „Skrzynka pocztowa”, omówi dr. M. Stępnowski. 18,00 „Przechowywanie warzyw na zimową porę”, wygl. inż. W. Pietrzak. 18,15 Koncert w wyk. M. Szaleskiego (altówka). Przy fortep. J. Konopasek-Szaleska. W progr. angielscy klasycy XVII—XVIII stulecia. 18,45 „Co czytać?”, wygl. prof. K. Górski (szkie liter. aktual.). 19,00 Recital śpiew. S. Millerowej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwory ksylofonowe (płyty). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „To już jesień”, koncert muzyki lekkiej. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i S. Witas (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert wieczorny Wyk.: ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i H. Czapliski (skrzypce) (transm. ze Lwowa). Przy fortep. Edw. Steinberger. 21,45 Odczyt z Krakowa. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 „Sławni śpiewacy” (płyty). 22,45 „Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R.” wygl. p. T. Ordon. 23,00 Wiadom. meteorol dla komunik. lotn. 23,05 Muzyka tan. z dane „Paradis”.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

15,45 Lwów. Aud. muzyczna „Niedyskrete balowe”.
17,50 Poznań. Gawęda Brata Cezarego na tem. „Skazani na śmierć”.
18,00 Leningrad. „Książę Igor” — opera Borodina. Tr. z Opery.
18,05 Lwów. Feljet literacki: „Gogol” (w 125 roczn. urodzin), wygl. p. T. Parnicki.
19,55 Hilversum. Koncert symf. z Concertgebouw w Amsterdamie.
20,00 Londyn (Regional). Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20,00 Londyn (National). „Monsieur Beaucaire” — op. Messager'a.

20,10 Kopenhaga. Koncert symfon.
20,30 Wiedeń. Radiokabaret Ravagu. Tr. z Konzerthausa.
20,45 Mediolan. „Chopin” — opera G. Orefice.
21,45 Kraków. „Między węglem a manganem”, reportaż z Gabinetu Geologicznego U. J. przeprowadzi dr M. Książkiewicz.
22,45 Katowice. Z. Kossak-Szczucka: „Przed pół wiekiem”.
22,45 Kraków. „Jak powstał Bałtyk”, wygl. prof. Passendorfer.
22,45 Poznań. „Czwartków literacko-artystycznych w pałacu Działyńskich” — wygl. dr. K. Troczyński.

RADJOWE ZAPROSZENIE DO TANCA.

W każdą niedzielę o godz. 5 po południu słuchacze otrzymują z głośników polską muzykę taneczną. Ciekawym urozmaiczeniem tej audycji, wprowadzonym od niedawna, jest pełna humoru i werwy konferensjerka jednego z artystów Polskiego Radja. Prostu zaangażowana wodzireja, który z temperamentem prowadzi tę audycję.

W niedzielę więc popołudniu, kiedy najczęściej zbiera się młodzież i starsi na pogawędkę przy herbacie, radio daje polską muzykę taneczną aby chcącym potańczyć umożliwić kilka chwil szczerzej zabawy. Audycja ta ma zresztą jeszcze inne, poważniejsze cele. Radjo uważa za swój obowiązek i sądzi, że w tych zamiarach ma za sobą poparcie światlejszej opinii, — podtrzymując zanikające w niektórych sferach zamilowanie do rodzimej, ludowej twórczości, do naszych narodowych tańców, które tak zachwycają się obcy, a które są coraz bardziej zaniedbywane przez swoich.

DWA PROGRAMY DO WYBORÓW W ANGLJI

Dzięki uruchomieniu nowej 150 kw.-owej stacji w Droitwich, narodowy program BBC będzie docierał do najdalszych zakątków Brytanji. Jednocześnie z tą zmianą uzupełniona będzie polityka programowa BBC, mając na celu zapewnienie każdemu słuchaczowi angielskiemu o każdej porze dnia i wieczoru wyboru między dwoma programami: narodowym i regionalnym. Do tej pory w dni powszednie między godz. 11,45 a 18,00 zarówno stacja narodowa, jak i regionalne nadawały jednocześnie te same audycje. Od dnia 7 października programy regionalne zostaną całkowicie oddzielone od narodowego. Ponadto program narodowy nadawany będzie aż do godz. 23,15, umożliwiając w ten sposób słuchaczom ucieczkę od muzyki tanecznej, którą w godzinach wieczorowych transmitują stacje regionalne.



Panu Bogu podobało się zabrać w dniu 1 października w południe o godzinie 12,30 po ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, zaopatrzoną Sakramentami św., moją najukochańszą żonę, naszą najdroższą matkę, teściową i babkę

ś. p.

Elżbietę Wilke

z domu Voigt

w wieku 58 lat, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w czwartek 4. X o godz. 17,30 z Zakładu Sióstr Miłosierdzia do kościoła Najświętszej Marii Panny. Dnia następnego o godzinie 9-tej msza św. i odprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny.

Gdynia, dnia 2 października 1934 r., ul. Świętojańska 11.

Specjalnych zawiadomień nie wysyła się. 7381

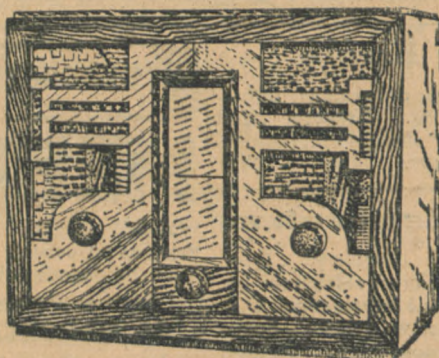
NA JESIEŃ - NA ZIMĘ

Damska i męska konfekcja

Najnowsze modele, pierwszorzędny towar, można nabyć po niezwykle niskich cenach za gotówkę i na raty w

Danziger Konfekctions-Ecke

Gdańsk, Breitgasse 101 7143



RADJO NATAWIS GZ 136

? Co to jest „Natawis” G.Z. 136 ?

Więc przed kupnem odbiornika przekonaj się, jak gra, który posiadać stale na składzie i sprzedaję na dogodnych warunkach spłaty, a przy gotówce udzielam rabat. B. WOJEWSKI, Wejherowo, ul. Sobieskiego, i Gdynia, ul. Starowiejska 26. (6995)

Cebulki kwiatowe

do jesiennego sadzenia
hiacenty,
tulipany,
narcyzy,
krokusy, irysy, anemony itd.
poleca: 6557

B. Hozakowski

Toruń, Mostowa 28

Ilustrowane cenniki na życzenie bezpłatnie

NA JESIEŃ i ZIMĘ WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW NA UBRANIA, SPODNIĘ, PŁASZCZE i t. d.

GUSTAW MOLENDĄ i SYN

Fabryka Sukna w Bielsku

Oddział Gdynia, Plac Kaszubski 11, tel. 12-84

Oddziały: Gdańsk, Kohlenmarkt 9

Bydgoszcz, Gdańska 8

Toruń, Szeroka 19

Poznań, Plac Św. Krzyski 1

6955

LOSZY

poleca kolektura — skład cygar
Konstanty Rzanny

BYDGOSZCZ, Gdańska 25. Tel. 332

20.000 zł i inne większe wygrane są dowodem szczęśliwej ręki kolektora.

Do akt nr. Km. 2651-34

7383

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, row. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza że w dniu 5 października 1934 roku o godzinie 13-tej w Gdyni w biurze mojem przy ul. Wysokiego 13, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie skrzypiec włoskich, oszacowanych na łączną sumę zł 1.500,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 2 października 1934 r. (—) St. Pyttel, komornik.

OGŁOSZENIE.

W tubyjszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 186 przy firmie: Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni Sp. Akc. (T. B. O.) dnia 6 lipca 1934 dopisano: Uchwałą walnego zgromadzenia z 12 czerwca 1934 zmieniono brzmienie firmy na „T. B. O.” — Towarzystwo Budowy Osiedli, Spółka Akcyjna w Gdyni. Siedziba T. B. O. jest miasto Gdynia. Przedmiotem działalności T. B. O. jest a) budowa osiedli, b) techniczne przygotowanie parcelacji gruntów na cele mieszkaniowo - budowlane, przemysłowe i handlowe, ich parcelacja i eksploatacja, c) z nabywanie i sprzedaż gruntów, d) udzielanie pomocy budownictwu przez ułatwianie oraz pomoc finansową, e) budowa domów mieszkalnych, budynków przemysłowych i handlowych zarówno na rachunek własny jak i osób trzecich, f) budowa i eksploatacja warsztatów pracy i zakładów przemysłowych. Udzielono prokury Stanisławowi Witkowskiemu urzędnikowi Komisariatu Rządu w Gdyni, oraz Bronisławowi Milewskiemu z Gdyni, ulica Świętojańska nr. 59. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 12 czerwca 1934 zmieniono dotychczasowy statut spółki, nadając mu nową brzmienie oraz nową numerację. Zarząd T. B. O. jest organem wykonawczym i administracyjnym, składa się z jednego lub kilku członków powoływanych i odwoływanych przez Radę Nadzorczą. Do zastępowania T. B. O. uprawniony jest zarząd oraz prokurenci o ile zostaną ustanowieni. Przy jednoosobowym zarządzie zastępuje T. B. O. członek zarządu łącznie z prokurentem lub łącznie dwaj prokurenci, o ile zostaną ustanowieni. Przy wieloosobowym zarządzie zastępuje T. B. O. dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Dotychczasowy zarząd został odwołany i do zarządu powołano dyrektora Henryka Jeziorowskiego z Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 760

7351



Szkółki drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w ŁYSOMICACH

poczta Łulkowo, powiat toruński.

Polecają do sadzenia jesiennego: drzewka i krzewy owocowe, doборы amatorskie drzewek kartowych do sadzenia w małych ogródkach, wspaniałe kwitnące bzy i krategusy pienne w koronach oraz wszelkiego rodzaju krzewy na żywo.

7199

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEPLATNIE.

Kancelaria moja adwokacka PRZENIOSŁEM z KORONOWA do Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 5 tel. 2243 WITOLD BUDZYŃSKI, adwokat

Salon m6d damskich Spusionej mieści się obecnie Bydgoszcz, Śniadeckich 24 m. I. 7369

5 N. 7-33

POSTANOWIENIE.

W sprawie podania Wiktorja Modrzejewskiego oraz Mercedes Marjanny Moniki, Janiny i Marty Modrzejewskich z Czerniewic pow. toruńskiego współwłaścicieli nieruchomości Czerniewic tom I, karta 1A i 7 oraz tom II karta 3 A. o przedłużeniu odroczenia wypłat, wyznacza się na dzień 18 października 1934 r. godz. 11 pok. 43 podpisane Sąd termin rozpoznawczy, na który mogą przybyć wierzyciele i ich prawni zastępcy celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Toruń, dnia 27. 9. 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 463-9

7374

PICADILLY od 1. X. w BYDGOSZCZY Chcac uprzyjemnić pobyt P. T. Publiczności udało mi się zaangażować nadzwyczajny program fenomenalny ALEKSANDRYJSKI TRIO po powrocie z Bukaresztu Zenia Dal Tumanowa, światowej sławy tancerka MANON i RONNE Duet akrobatyczny z Brukseli. 7373 Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

Do akt nr. Km. 2272-34 7384

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza że w dniu 5 października 1934 roku o godzinie 10-tej w Gdyni przy ul. Śląskiej obok domu Czapa odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: maszyny do szycia Neumann, oszacowanej na łączną sumę zł. 200.—, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 2 października 1934 r. (—) St. Pyttel, komornik.



— Chłopcze, — Dlaczego ryczysz tak prze-rażliwie? Czy mogę ci w czem pomóc? — Owszem. Niech pan wlezie na drzewo i zdejmie mi moją piłkę...

7 K 22-31

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Idealna połowa nieruchomości położonej na Kamiennej Górze w Gdyni i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kamienna Góra k. 185 na imię Jana Sierakowskiego w Gdyni zostanie w drodze egzekucji dnia 6 grudnia 1934 o godz. 10 wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 33.

Nieruchomość cała składa się z parceli nr. 591 nr. mapy 2 oraz 1 willi piętrowej o 19 ubikacjach murowanej z mieszkalnymi sub-tenami, Przeciętnej długości brutto: 12.840 zł rocznie. Obszar całej parceli 8 a 56 m².

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 listopada 1931.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wzwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobniłi, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia dnia 17 grudnia 1932.

Sąd Grodzki.

Zlec nr. 766

7382

OCET DO ZAPRAW OCET WINNY OCET AROMAT Wszędzie do nabycia! Otto Goetz Nachf. zał. 1835 Gdańsk 7264 odznaczony: złotym madalem 1926 i 1934 r.

PRZETARG.

Dnia 10 października 1934 roku o godzinie 9-tej odbędzie się przetarg na dostawę 100 ton ziemniaków 4 tony buraków jadalnych, 4 tony brukwi jadalnej, 4 tony marchwi jadalnej (karotki), 2 tony cebuli suchej i 1,5 tony włośczonej bez zielonego.

Ceny należy podać za 100 kg. loco stacja kolejowa Grudziądz, albo koszary 64 p. p.

Oferty zamknięte przesać do Kwatermistrza 64 Pułku Piechoty do dnia 9 bm.

Zastrzegam sobie prawo wyboru oferenta.

Kwatermistrz 64 Pułku Piechoty.

7366

Stołowy

z małą kaucją szuka posady na prowincji. Oferty pod „Stołowy“ do „Dnia Bydgoskiego“ Bydgoszcz. 7371

Kucharz

szuka kuchni restauracyjnej na własny rachunek. Oferty pod „Kucharz“ do „Dnia Bydgoskiego“ Bydgoszcz. 7372

Wychowawczyni

pierwszorzędną siłą, najlepszą długie referencje, potrzebna od zaraz do jednej dziesięciny. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z fotografią i odpisami świadectw: Gdynia, Starowiejska 8. kapitanowa Schmid-towa. 7387

Bernardyna

(suczka) 7 miesięczn. sprzeda. J. Prabucki, Suchostrzygi. 7386

Meble

solidne i najtaniej w firmie Antoni Górecki Bydgoszcz 8926 Wełn. Rynek 9. Tel. 1516 Filja Toruń, ul. Żeglarska 2

Okazja!

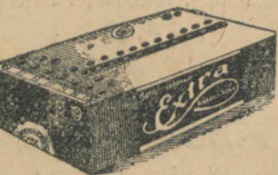
Salonik orzechowy z dużym lustrem 350 zł, sypialka 120 zł, garnitur koszykowy z biurkiem 40 zł sprzedam, Grudziądz, Chelmińska 58. Ossowski. 7293

Kacyk do kucharza, który przygotował mu właśnie pieczeń z ludzkiego mięsa: — Nie mam dzisiaj apetytu. Przeczytałem dopiero co gazety europejskie.

GDYNIA

Dom murowany

z ogrodem i 4-morg. polem w Osowej, pow. morski, za 2000 zł do sprzedania. — Wiadomość w firmie: R. Morawski, Gdynia, Starowiejska 45 — tel. 1504. 5604



Stale na składzie

Świeże baterje Ceny obniżone. Przekonaj się raz o jej jakości

B. Wojewski, Gdynia Starowiejska 26. Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6499

2 zbiorniki

do produktów naftowych o pojemności 10,000 litr. każdy oraz grafiony kreślarskie dla pp. architektów okazynie sprzedam. Wiadomość w firmie R. Morawski Gdynia, Starowiejska 45 — tel. 1504. 7324

Kupię

plac ewentualnie z rozpozczętą budową Kamienna Góra — Działki leśne. Oferty: Gdynia, „Gazeta Morska“ „B. K.“. 7380

JAK CIĘ WIDZA TAK CIĘ PISZA Przed Po czyszczeniem czyszczeniu Odzież splamioną i znoszoną chemicznie czysci i farbuje BARWA - KAŁAMAJSKI Bydgoszcz, Gdańska 27 Toruń, ul. Szeroka 21 Gdynia, ul. 10 lutego 6 Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

Poszukuję od zaraz doświadczonego technika budowlanego z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwach prywatnych, dobrego organizatora robót, mogącego się wykazać poważnymi referencjami i wykwalifikowanego podmistrza murarskiego do poważnych robót budowlanych w Gdyni. Oferty pod 2281 do Administracji „Gazety Morskiej“ Gdynia. 7320 Sprzedam w6z na resorach. Hallman, Wejherowo, Mickiewicza 9. 7385 Szlachetne tynki terazyt, terabona, felztyń do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany z swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentina carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 22-73. 7045

MEBLE różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca Gdyniska Centrala Mebli Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Nowości! Tanio! Radjo-aparaty elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorjum. Ładowanie akumulator6w. „UNIVERS“ Gdynia, Starowiejska 40. tel. 10-82, parter. 7130

Biurowe meble urzadzania skladowe i wszelkie prace stolarskie wykonuje w własnych warsztatach w Gdyni szybko, dobrze i najotępietaniej Bydgoska Fabryka Mebli Biuro wych-Gdynia, ul. Władysława IV. 28. tel. 21-88. 6388

1601-34

PRZETARG.

5 października godzina 10,30 sprzedaje przy ul. Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę 6 słup6w żeliwnych, 400 dźwigarów, 10 podkład6w. (—) Br. Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego rew. III.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 5 października 1934 r., o godz. 12-iej sprzedam w Dzedzinku w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą 1 st6g pszenicy ca 150 ctr. 1 i 1 st6g żyta ca 150 ctr. wartość zajetego zboża oszacowano na kwotę 2700.— zł. Zajete zboże obejrzed można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji. Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie 7370

OGŁOSZENIE

Podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20. 2. 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 22, poz. 139) i zarządzenia mego z dnia 24. 4. 1933 r., o ujawnianiu cen (Pom. Dz. Woj. nr. 12, poz. 126) ustalam dla miasta Grudziądz cenę detaliczną nafty na 0.47 za 1 litr i zarządzam, by od dnia 1 bm. wszyscy posiadacze sklep6w, w których sprzedaje się naftę, ujawnili cenę tą przez wywieszenie cennika na widocznym miejscu.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej wzgl. nieujawnienia ceny ustalonej ulegną karze aresztu do jednego miesiąca lub grzywny do 1,000 zł.

Grudziądz, dnia 29 września 1934 r.

W. Prezydent Miasta (—) Michałowski.

7364

Zlec. nr. 704-GR

Sygn. III. 4157-34 7365

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III, rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legion6w, nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 października 1934 r. o godz. 9-tej w Michalu pow. święcie odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, nalezających do Gustawa Borchert skladzających się z 1 kanapy, 1 stołu zwyklego, 1 bieliźniarki, 1 szafy do rzeczy, 1 biurka, 1 fotela biurkowego, 1 maszyny do szycia Singer, 1 umywalki z płytą marmurową, 1 szafy do rzeczy, 5 ram do inspekt6w kompl. oszkl6ne, 50 ram okiennych do inspekt6w lepsze, 49 okien inspektowych oszacowanych na łączną sumę zł. 2120.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 1 października 1934 r.

(—) Janowski, komornik.

TORUN

Zobacz „Kiermasz Świątowy“

Toruń, St. Rynek 30. Tyś siacę artykuł6w za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Drogerijne

repozytorjum oszkl6ne, dwa lata używane na duży skład, okazjynie sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski“ Toruń, pod 7378.

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11 Na nadchodzacy sezon przetrabiam oraz wykonuje fachowo ze sk6r własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzanie nie obowiazuje kupna. 6225

Pok6j

umebl6w., frontowy, s6l6neczny, spokojny do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 84, m. 4. 7361

Pok6j

umebl6w., s6l6neczny, do wynajęcia od 15. X. Toruń, Konopnickiej 12. 7359

Nowootwarty Dancing

w kawiarni „Udziałowej“ Toruń, Szeroka 6. przy wyśmienitej orkiestrze koncertowo-jazzbandowej. „LIRA BAND“ poleca się naszym sympas-tykom. 7360

Kapuste i og6rki

kwaszone z nowego sezonu poleca najtaniej W. Ciemiński, Toruń Kościuszki 3. Telefon 905. 7362

Kupię

młodego dobermana, dobre-go str6ża. Drogerja „Pod Orlem“ Podg6rz k. Torunia, telef. 497. 7317

Unieważniam

stempel firmowy „Otto R6hr, Toruń, Słusarnia budowlana i artystyczna. Konstrukcje w żelazie. Spajanie autogenerowe. Mostowa 22. Telefon 410“, gdyż zginał mi R6hr. 7379

Szkoły

SKLEPIKI SZKOLNE najtaniej uskutecznią swozakupy w Hurtowni Materjał6w Piśmiennych i Galanterji. W. Korsak, Toruń ul. Mostowa 7, r6g ul. Ciasnej. 7363

Wszyscy mówią, że najtanszy krawiat

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jak6ba 16 Co tydzień nowe desenie 6191

BYDGOSZCZ

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety meskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Fabryce W. BŁASZCZYK Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303



Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa i tar-czy tylko z broni i amun-cją z Fmy „Hubertus“ Bydgoszcz, ul. Grodzka 8. (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, nas-prawa broni. 6191

Redaktor odpowiedzialny: Wit6ld Męsznicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubskiej 21, I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław G6rnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: J6zef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Stenklewicza 9) Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Szykowski Inowrocław, ul. Solankowa 4. Redaktor odpowiada. za Teszew: Antoni Czerwiński Teszew, Kościuszki 1. Za ogłoszenia opowiada administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Torunia.

Abonament miesięczny wynosi: w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł z odnośnieniem do domu 3.50 zł przez pocztę z odnośnieniem 2.20 zł pod opaską 4.50 zł w Gdańsku przez pocztę 2.32 gd przez gońca 2.00gd z odbieraniem w administracji wprost g 1.75, zagranicą 4.—gd W razie wypadk6w, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście 0.50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym zakładzie 25% drożej. Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podw6jnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen. 4-lamowej 50 fen. Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.